Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 24 CZERWCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 170

Kredyty budowlane dla Łodzi

wyniosą w r. b. przeszło 6 milionów złotych.—Bank Gospodarstwa Krajowego przystępuje do energicznej walki z głodem mieszkaniowym.

Wszystkie miasta otrzymają ogółem 56 miljonów złotych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Ministerstwo skarbu początkowo zamierzało uruchomić na nowe budowle w roku bież. kwotę 21.000.000 zł., którą w kwietniu r. b. rozdzieliło pomiędzy 37 większych miast, przeważnie ośrodków przemysłowych, gdzie głód mieszkaniowy przejawia się w szczególnie ostrej formie.

Wobec uruchomienia pierwszej serji 3-procentowej premjowej pożyczki budowlanej ministerstwo skarbu mogło przeznaczyć na nowe budowle, niefinansowane dotychczas

WIĘKSZĄ KWOTĘ

tak, że ogólny kontyngent kredytowy dla poszczególnych miast

POWIĘKSZONY ZOSTAŁ DO KWOTY 60.000.000 ZŁ.

W związku z tem Bank Gospodarstwa Krajowego dokonał nowego podziału kontyngentu kredytowego, który obejmuje również i poprzedni rozdział. Jednocześnie Bank Gospodarstwa Krajowego zawiadomił poszczególne komitety rozbudowy o kontyngentach nowych przypadających na dane miasto i wezwał je do dokonania jak najszybciej repartycji pomiędzy poszczególnych kredytodbiorców.

Bank Gospodarstwa Krajowego, chcąc wykorzystać sezon budowlany i dopomóc do zwalczenia bezrobocia w kraju, postanowił przystąpić niezwłocznie po nadesłaniu odpowiednich wniosków przez komitety rozbudowy do uruchomienia kredytów, mimo iż odnośne kwoty z pożyczki premjowej zaczną wpływać na państwowy fundusz budowlany dopiero począwszy od 1 lipca r. b. w 6-ciu ratach miesięcznych.

ŁÓDŹ OTRZYMUJE Z TEGO KONTYGENTU 6.200.000 ZŁ.

Wysokość kwot dla poszczególnych miast województwa łódzkiego jest następująca:

Kalisz — 396.400 zł., Koło — 45.100 zł., Konin — 45.400 zł., Ozorków—50.000 Pabjanice — 272.200 zł., Piotrków — 326.600 zł., Ruda Pabjanicka — 49.500 zł., Radomsko — 79.600 zł., Sieradz — 24.300 zł „Tomaszów Maz. — 210.000 zł. Wieluń — 54.200 zł., Zgierz — 81.900 zł. Zduńska Wola 65.200.

Ogółem kwota kontygentu wynosi 56.294.100 ZŁ.

Sfałszowany wywiad z b. min. Czechowiczem

ukazał się wczoraj w warszawskiej prasie opozycyjnej.

G. Czechowicz oświadczył, że nikomu wywiadu nie udzielał

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W opozycyjnych pismach warszawskich pojawił się wczoraj wywiad z b. ministrem skarbu Gabryjelem Czechowiczem, zawierający niesłychanie ciężkie zarzuty pod adresem rządu, zarzucające mu przedewszystkiem brak programu gospodarczego.

Już wczoraj w godzinach popołudniowych b. min. Czechowicz wystosował do prezesa syndykatu dziennikarzy warszawskich red. Giełżyńskiego list, w którym komunikuje, że żadnych wywiadów ostatnio nikomu nie udzielał i wywiad zamieszczony w prasie opozycyjnej jest całkowicie sfingowany.

Zmiany personalne w Banku Polskim

Wiceminister Grodyński następcą dr. Młynarskiego.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dowiaduję się, że na onegdajszem posiedzeniu rady Banku Polskiego postanowiono przenieść w stan spoczynku wicedyrektora Banku Polskiego p. Rybińskiego z powodu wysługi lat.

Jednocześnie postanowiono obsadzić wakujące po ustąpieniu dr. Młynarskiego stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego.

Na to stanowisko postanowiono powołać długoletniego wiceministra skarbu dr. Tadeusza Grodyńskiego. Wiceministrem skarbu na miejsce dr. Grodyńskiego zostanie dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu dr. Barański.

Losy łódzkiego teatru.

P. Adwentowicz ma zostać dyrektorem, ale pod ostremi rygorami nowej umowy teatralnej.—Pogłoski o połączeniu teatrów i o kierownictwie literackiem p. B. Gorczyńskiego.

W ciągu ostatnich dni trwały deliberacje nad losami nieszczęsnego teatru łódzkiego w przyszłym sezonie. Jak już donosiliśmy, magistrat wbrew obowiązującym zwyczajom nie zasięgnął ani rady komisji teatralnej, ani też nie rozpisał konkursu na dzierżawę teatru, lecz na własną, dość wątpliwą, odpowiedzialność wszczął rokowania z p. Adwentowiczem, proponując mu objęcie teatru na przyszły sezon zimowy.

P. Adwentowicz z uwagi na obecny stan finansowy teatru, pragnąc ratować jeszcze, co się da, przy pomocy zaliczek na przyszły sezon, skwapliwie zgodził się na ten projekt. Tymczasem ministerstwo, czyniąc znane już oszczędności w zbytnio rozdmuchanym budżecie miejskim, nakazało zmniejszenie subsydjum teatralnego w sumie około 100.000 zł.

Wykonanie tego przymusowego zarządzenia przez magistrat znacznie ochłodziło zapały p. Adwentowicza, tem bardziej, że równocześnie p. ławnik Smolik w projekcie nowej umowy ograniczył znacznie samowolę dyrekcji teatru, domagając się słusznie wzamian za wysokie subsydjum kontroli miejskiej nad poczynaniami finansowemi i artystycznemi dyrekcji. Rokowania trwały przez czas dłuższy i dopiero dziś wieczorem mają doprowadzić do konkretnych rezultatów.

W każdym razie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa p. Adwentowicz pozostaje na przyszły rok dyrektorem, jednak z licznemi ograniczeniami i zastrzeżeniami, uniemożliwiającemi stosowanie w przyszłym sezonie pewnych specyficznych praktyk, znanych z sezonu ubiegłego, które gruntownie zniszczyły nie tylko repertuar, ale samą ideę teatru łódzkiego.

Pozatem teatr miejski ma być połączony z Kameralnym i Popularnym w jedną jednostkę gospodarczo-artystyczną. W kołach teatralnych krążą pogłoski, jakoby kierownikiem artystycznym teatrów łódzkich miał zostać w dyrekcji p. Adwentowicza p. Bolesław Gorczyński.

Taki obrót spraw stwarza nową konstelację teatralną w Łodzi. W najbliższych dniach oświetlimy wyczerpująco tę ważną dla kulturalnych sfer naszego miasta sprawę.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego

stanie w Katowicach.

Katowice, 23 czerwca

Wykonując uchwałę walnego zebrania, zwrócił się oddział katowicki związku legjonistów do władz miejskich m. Katowic z prośbą o ofiarowanie placu przed gmachem teatru polskiego w Katowicach pod budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Pomnik ma stanąć w miejscu, gdzie przed 10-ciu laty przemawiał Marszałek Piłsudski do uczestników powstania śląskiego.

Władze miejskie mają udzielić odpowiedzi na prośbę związku legjonistów w czasie najkrótszym, a odpowiedź ta, według wszelkich danych — będzie przychylna.

Marszałek Piłsudski

powrócił do Warszawy.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Dnia 23-go b.m. rano powróci z Druskiennik do Warszawy Marszałek Piłsudski.

Pożyczki polskie

na giełdzie new-yorskiej.

W dniu 21 b.m. kursy polskich pożyczek państwowych na giełdzie nowojorskiej kształtowały się następująco: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna — 85 — 85 3/8, 8 proc. pożyczka dillonowska — 95.

Należy stwierdzić, że pomimo baissy, jaka miała miejsce ostatnio na giełdzie nowojorskiej, kursy polskich pożyczek państwowych utrzymują się na dostatecznym poziomie.

— Nahas Pasza zwołał na dzień 26 b. m. deputowanych i przywódców stronnictwa Wafd celem rozpatrzenia obecnej sytuacji.

Umowa handlowa z Rumunją

podpisana została wczoraj w Warszawie.

Warszawa, 23 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W wyniku rokowań, które odbywały się w ubiegłym tygodniu w Warszawie i były prowadzone przez obie strony w sposób jaknajbardziej przyjazny, podpisana dzisiaj została w ministerstwie spraw zagranicznych polsko-rumuńska konwencja handlowo-nawigacyjna, mająca zastąpić konwencję z r. 1921.

Ze strony Polski konwencję podpisali: podsekretarz stanu w min. spr. zagr. p. Wysocki i dyrektor departamentu min. przemysłu i handlu Sokołowski, ze strony Rumunji zaś charge d'affaires p. George Dawidesco i dyrektor departamentu rumuńskiego ministerstwa przemysłu i handlu Cezar Popesco.

Konferencja prasowa

Małej Ententy.

Praga, 23 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W Szczyrbskim Jeziorze w Wysokich Tatrach otworzona została konferencja prasowa Małej Ententy. W konferencji bierze udział wiele krajów oraz naczelnicy wydziałów prasowych krajów wchodzących w skład małej Ententy.

Najważniejszym punktem programu konferencji jest sprawa utworzenia stałego centralnego sekretarjatu Małej Ententy prasowej.

Praga, 23 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Benesz przybył do Szczyrbskiego Jeziora w dniu wczorajszym. Przyjazd Marinkowicza i Mironescu spodziewany jest jutro.

Konferencja trzech ministrów państw małej Ententy otwarta zostanie w środę Już obecnie zjeżdża do Szczyrbskiego Jeziora wielu dziennikarzy zagranicznych.

Zamach stanu w Austrji

zapowiadają przywódcy Heimwehry.

Wiedeń, 23 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W miejscowości Ternitz w Austrji Dolnej odbyło się wczoraj zgromadzenie Heinmwehry, na którem przywódca Steidle oświadczył, że represje rządowe przeciwko Heimwehrze wywołają skutek niepożądany dla rządu.

Przywódca Pfrimer wyraził zapatrywanie, że w Austrji panuje ciągle jeszcze nie demokracja, lecz bolszewizm, Heimwehra chce stworzyć nową organizację państwa, odpowiadającą umysłowości niemieckiej.

Uchwalono wysłać depesze do mjr. Pabsta.

W czasie obchodu doszło kilka razy do starć z socjalistami i komunistami. Jeden z komunistów odniósł ranę ciętą od szabli.

W czasie objazdu Heinwehry wynikło starcie w miejscowości Dunkelstein. Żandarmerja musiała rozpędzać tłumy bagnetami.

Stalin cofnął dymisję Woroszyłowa

w obawie przed buntem armji czerwonej.

Ryga, 23 czerwca.

Z Moskwy nadchodzą uzupełniające szczegóły o sensacyjnym konflikcie między Stalinem a komisarzem wojny Woroszyłowem.

Woroszyłow, który odbywał podróż inspekcyjną i miał wziąć udział w konferencji partji komunistycznej w Odesie, **otrzymawszy wiadomość o zamierzonem przez Stalina usunięciu go z naczelnego stanowiska w armji, przerwał niezwłocznie swą podróż i udał się do Moskwy, gdzie zagroził, iż nie usłucha rozkazu Stalina i pozostanie nadal na stanowisku komisarza wojny.**

Wobec grozy sytuacji i możliwości wybuchu buntu wojennego w Moskwie prezes CIK'a Kalinin wpłynał na Stalina, który ze względu na alarmujace wiadomości o nastrojach w armji czerwonej, odwołał dymisję Woroszyłowa.

Wypadki te wywołały w Moskwie olbrzymie wrażenie, gdyż po raz pierwszy zdarza się, iż dyktator sowiecki zmuszony był zrezygnować ze swych zamiarów i skapitulować przed armją.

Woroszyłow, jak przypuszczają, utrwalony na swem stanowisku w armji **przejść może od obrony do ofenzywy przeciwko Stalinowi** i w ten sposób spowodować wypadki polityczne o nieobliczalnem znaczeniu.

Kary policyjne

za noszenie odznak hitlerowskich.

Berlin, 23 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Prezydent policji berlińskiej wydał rozporządzenie, wprowadzające doraźne kary administracyjne za przekroczenie zakazu noszenia mundurów i odznak organizacyj hitlerowskich.

Poseł austrjacki Post

opuścił Warszawę.

Warszawa, 23 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym o godz. 19 min. 40, pociągiem wiedeńskim odjechał z Warszawy długoletni poseł austrjacki i minister pełnomocny p. Post.

Na dworcu głównym żegnali p. ministra Posta wyżsi urzędnicy M. S. Z. z szefem protokułu dyplomatycznego p. Romerem i naczelnikiem wydziału południowego M. S. Z. p. Güntherem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem angielskim Erskinem i posłem-jugosłowiańskim p. Oazarewiczem, członkowie poselstwa austrjackiego, przedstawiciele prasy oraz liczne grono publiczności.

OGŁOSZENIE.

Nadzorca Sądowy firmy „Icek Ber Lewkowicz" istniejącej w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 16 w myśl art. 4 i 40 Rozporz. Prezydenta o zapobieganiu upadłości — wyznacza termin sprawdzenia wierzytelności, celem ustalenia listy wierzycieli, na dzień 4 lipca 1930 roku o godz. 12-ej w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Sprawdzenie wierzytelności odbywać się będzie, stosownie do postanowienia art. 41 ust. 1 wspomnianego Rozporządzenia.

Wyłożenie listy sprawdzonych i przyjętych wierzycieli nastąpi dnia 9 lipca 1930 roku o godz. 12-ej w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi.

W ciągu 7 dni od daty wyłożenia listy osoby zainteresowane mogą zaskarżyć postanowienie Nadzorcy Sądowego, co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do Sędziego - Komisarza.

Nadzorca Sądowy firmy „Icek Ber Lewkowicz"
Inż. ARTUR WACŁAWIK.

Zbyt wiele cudotwórców.

Wszyscy wiedzą doskonale, że niema na świecie zupełnie zdrowych ludzi i że każdy żyjący musi kiedyś umrzeć. Mimo to nie było wypadku by otoczenie chorego, względnie nieboszczyka, nie zastanowiło się poważnie nad tem, **jakie były powody tego nieszczęścia,** przyczem bardzo jest zadowolone, gdy dochodzi do wniosku, że **„gdyby nie ten a ten wypadek, chory byłby zdrów, a nieboszczyk—by żył".** Trudno przecież wytłumaczyć sobie i innym, że niema jeszcze na świecie sposobów, któreby uchroniły ludzi od chorób i nieuniknionej śmierci.

Przeżywamy obecnie ciężki kryzys gospodarczy. Olbrzymia ilość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych została zlikwidowana. Setki tysięcy ludzi nie ma pracy i chleba. I oto, jak upadający ogląda się, badając miejsce, na którem się potknął, szukamy i my tych wyboin i kamieni na naszej drodze społeczno-politycznej.

I rozumiejemy przytem w sposób nie słychanie naiwny. Że oto ten kamyczek, pagórek, lub dołek jest „winowajcą" naszego upadku. Prawdą jest, że „strzeżonego Pan Bóg strzeże", ale maksyma ta ma jednak dość ograniczone pole doświadczalne. **Istnieją bowiem przyczyny, których ani przewidzieć, ani zgóry usunąć żadna siła ludzka nie zdoła.**

Wystarczy przypomnieć sobie falę inflacyjną, która w latach powojennych zalała całą niemal Europę i Azję od Kamczatki, aż po Atlantyk. W każdym z tych krajów **winę przypisywano komu innemu,** a następnie zasługę ustabilizowania waluty **również zapisywano na dobro rachunku poszczególnych ministrów skarbu.** U nas naprzykład tym „mężem opatrznościowym", który „ugruntował" walutę polską był nikt inny, jak **p. Władysław Grabski.** Naturalnie, że zasługi jego w tej mierze są bardzo względne, a w każdym razie zbyt wielu ma on kolegów, którzy ze znacznie mniejszemi ofiarami ze strony społeczeństwa przeprowadzili w swoich krajach stabilizację waluty i sanację skarbu.

Nie było więc w tem ani **żadnego cudu, ani też wyjątkowego wyczynu.** Ale my — zwłaszcza my, polacy — bardzo chętnie i nieco lekkomyślnie przypisujemy poszczególnym jednostkom zarów no winy, jak i zasługi, **ignorując zupełnie warunki objektywne, które częstokroć odgrywają rolę decydującą, gdy chodzi o zjawiska o charakterze dziejowym, albo żywiołowym.**

W jednem z pism, nprz., ukazał się artykuł, w którym zarzucano byłemu premjerowi Świtalskiemu, że latem roku ubiegłego wyjechał na urlop, przyczem z wywodów autora tego artykułu wynikało, że **gdyby premjer Świtalski zrezygnował z urlopu, to — słuchajcie, słuchajcie!—w Polsce nie byłoby kryzysu gospodarczego!**

Jesteśmy pewni, że p. Świtalski, cokolwiekby o sobie myślał, daleki jest od wiary w swoją cudotwórczą moc i napewno nie ma na sumieniu obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

Tego rodzaju argumenty, niezależnie od tego, kto je wysuwa i w jakim celu niemi operuje, są w wysokim stopniu **naiwne i bezwzględnie szkodliwe, zwłaszcza, gdy, jak to u nas się dzieje, stanowią jedyny sposób uświadamiania społeczeństwa.** Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby znalazł się zespół ludzi, któryby istotnie potrafił w obecnej chwili skutecznie zwalczyć kryzys gospodarczy, to w interesie tych czynników, które są obecnie u steru, leżałoby tych ludzi jaknajprędzej przyciągnąć i udzielić im jaknajszerszych pełnomocnictw.

Gdzież jednak są ci magicy? Niech przyjdą, niech obwieszczą, niech głośno oświadczą, że oni potrafią Polskę z dzisiejszego stanu wyciągnąć!

Taka wyraźna i **obowiązująca deklaracja** bezwzględnie zdobędzie dla nich poparcie całego narodu.

Zarzutami jednak i krytyką, zwłaszcza sztuczną i dla postronnych celów uprawianą, oraz świadomie nięuczciwem argumentowaniem trwałego zaufania nie zdobędą.

Tuż obok nas, na Zachodzie, silne i bogate państwo, posiadające niewątpliwie pierwszorzędnych fachowców w dziedzinie gospodarki społecznej **znalazło się w sytuacji o wiele gorszej, niż my.** W Niemczech, jak wiadomo, sroży się niebywały kryzys gospodarczy, a ilość bezrobotnych wraz z rodzinami **sięga potwornej liczby 8 do 10 miljonów ludzi.**

Trochę dalej, w potężnej W-Brytanji liczba bezrobotnych rośnie z dnia na dzień, mimo iż u steru władzy są tam od roku przeszło towarzysze p. Niedziałkowskiego!

Z tego wynika już dobitnie, **że to, czego nie potrafił dokazać Mac Donald, jego młodszy i słabszy towarzysz polski napewno nie dokona.** Pocóż więc ta zabawa w ciuciubabkę, poco ta naciągnięta frazeologja o walce z bezrobociem i rozmaitemi klęskami, kiedy cała Polska widzi i wie, czego spodziewać się może po towarzyszach Scheidemanna i Mac Donalda?

Spectator.

Naczelnik Hołówko wojewodą białostockim.

Nasz warszawski korespondent (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że w najbliższych dniach nastąpić ma zmiana na stanowisku wojewody białostockiego. Ustąpi mianowicie wojewoda Kirst a na jego miejsce mianowany będzie naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Tadeusz Hołówko.

Zarówno p. Kirst jak i p. Hołówko przyjęci byli wczoraj na dłuższej konferencji przez premjera Sławka.

Fiasco pożyczki niemieckiej.

Holandja nie poparła subskrypcji.

Amsterdam, 23 czerwca.

Zapisy na niemiecką pożyczkę 5 i pół proc. 1930 roku zawiodły zupełnie w Holandji.

Z 29.343.080 dolarów, które przypadły na Holandję, ledwie 40 proc. zostało pokryte do dnia dzisiejszego, mimo trzy krotnego przesuwania daty subskrypcji.

Wykrycie ogromnego ładunku narkotyków

Marsylja, 23 czerwca.

Znaleziono tu 38 skrzyń, zawierających ogromne ilości heroiny, kokainy i morfiny, na sumę 750.000 franków.

Skrzynie te ogólnej wagi 1100 klg. pochodzą z ładunku parowca włoskiego, który przybył z Konstantynopola. Ani nadawca przesyłki, ani osoba, dla której była przeznaczona, nie zostali wykryci.

Zderzenie okrętów.

Jeden z parowców zatonął.

Hamburg, 23 czerwca.

Na parowiec niemiecki Casablanka w niedzielę rano podczas gęstej mgły u zachodniego wejścia do kanału La Manche najechał angielski parowiec „Henry Stanley" i uszkodził go poważnie tak że w krótkim czasie zatonął.

Załoga składająca się z 25 osób węc ta została na pokład okrętu angielskiego, który również został uszkodzony.

— Król Alfons hiszpański odjechał samochodem do Boulogne, skąd uda się w dalszą drogę do Londynu.

Napad na artystów polskich

i dziwne stanowisko władz niemieckich w Oleśnie.

Energiczny protest konsula polskiego.

Katowice, 23 czerwca.

Korespondent Agencji „Iskra" dowiaduje się bezpośrednio z Bytomia, że dziś przed południem konsul generalny Rzeczypospolitej w Bytomiu p. Leon Malhomme złożył nadprezydentowi prowincji opolskiej dr. Lukaschkowi **pisemny protest w związku z nowym napadem na polskich artystów dramatycznych, jaki miał miejsce w niedzielę dn. 22 b. m. w Oleśnie.**

Protest zawiera dokładny opis przebiegu napaści szowinistów niemieckich na zespół teatru polskiego w Katowicach, który przybył do Olesna celem dania przedstawienia sztuki „Wesela na Górnym Śląsku". W proteście swym konsul generalny p. Malhomme stwierdza, że **miejscowe władze niemieckie zostały natychmiast zawiadomione o groźnej postawie tłumu, gromadzącego się przed restauracją, w której podejmowani byli po przedstawieniu artyści polscy, a jednak władze te nie usiłowały na wet zapobiec awanturom, gdyż wystawiony przed restauracją posterunek z trzech policjantów nie był w stanie rozpędzić tłumu.**

Kiedy awanturnicy poczęli demonstrować przeciwko udającym się na dworzec artystom polskim, **policjanci bezradnie przyglądali się gorszącym sce nom. Konsul generalny p. Malhomme w piśmie swem do nadprezydenta dr. Lukaschka podkreśla to dziwne stanowisko władz bezpieczeństwa w Oleśnie i protestuje przeciwko nieudzieleniu dostatecznej obrony napastowanym artystom polskim.**

Ludność polska m. Olesna jest do głębi oburzona nowym ekscesem antypolskim, żywo przypominającym głośny na pad niemieckich opryszków nacjonalistycznych na artystów opery katowickiej w Opolu.

Skazany na śmierć przez otrucie

wyzdrowiał po zażyciu trucizny.

Ryga, 23 czerwca.

Sąd wojskowy w Tallinie skazał na karę śmierci niejakiego Sergjusza Wasilenko, oskarżonego o bandytyzm.

Według ustawy estońskiej, skazańcowi przysługuje prawo wyboru między powieszeniem a zażyciem trucizny, która doręczona mu jest w więzieniu w obecności prokuratora.

Wasilenko wybrał truciznę.

Sprawa niespodziewanie skomplikowała się, gdyż Wasilenko po zażyciu tru cizny nie umarł, lecz po ciężkiej chorobie, spowodowanej przez truciznę, wyzdrowiał.

Powtórne wykonanie wyroku śmierci nie jest, zdaniem władz, zgodne z duchem ustawy, równocześnie niepodobna uznać kary za odcierpianą i wypuścić Wasilenkę na wolność.

Powstałe wątpliwości rozstrzygnie sąd najwyższy republiki estońskiej.

Propagandowy lot „Zeppelina"

wzdłuż granicy polskiej.

Berlin, 23 czerwca.

Podczas wczorajszego lądowania w Hamburgu sterowiec niemiecki spotkała przygoda. **Po wyjściu 30 pasażerów i dowódcy tył sterowca nieoczekiwanie podniósł się do góry.** W obawie katastrofy zastępca dowódcy dał rozkaz odlotu i pomimo długich usiłowań nie zdołano wylądować z powodu braku balastu.

30 pasażerów, którzy zamierzali Zepelinem odlecieć do Berlina, zmuszeni byli pozostać w domu.

Jutro Zepelin odbędzie podróż propagandową nad Górnym Śląskiem wzdłuż granicy polskiej.

500 hindusów rannych

w czasie walk ulicznych w Bombaju.

Londyn, 23 czerwca.

Korespondent socjalistyczny „Daily Herald" donosi z Bombaju, iż rozruchy, które wydarzyły się w mieście w ubiegłą sobotę, wywołały przygnębiające wrażenie wśród ludności.

Rezultatem starć tłumu z policją było około 500 hindusów poturbowanych lub rannych przez policję, z których 100 przewieziono do szpitali. Wśród rannych znajduje się również 7 kobiet.

Na zgromadzeniu kobiet hinduskich, posiadających ordery angielskie i tytuły przyznane przez koronę, zapadło postanowienie wysłania telegramu protestacyjnego do królowej angielskiej i urządzenia demonstracji żałobnej.

W hinduskich kołach handlowych roz ważany jest projekt zamknięcia przedsiębiorstw i sklepów hinduskich na prze ciąg jednego miesiąca.

— W Filadelfji aresztowano 15 bandytów mających na sumieniu liczne mordy i około 250 napadów rabunkowych.

Przywódca tej bandy już przedtem został aresztowany i skazany na 40-letnie więzienie.

— Według doniesień dzienników jeszcze jeden z członków sowieckiej misji handlowej odwołany przez władze do Moskwy, odmówił po wrotu do Rosji sowieckiej.



CZERWIEC
24
WTOREK

Dziś Nar. Sw. Jana
Jutro: Prospera

Wschód słońca	3,16
Zachód słońca	20.—
Wschód księżyca	1,51
Zachód księżyca	18.33
Długość dnia	19.47
Przybyło dnia	9,53

Strejk robotników sezonowych

trwał wczoraj dwie i pół godziny.

Pochód został udaremniony przez policję.

Na dzień wczorajszy związki zawodowe robotników sezonowych wyznaczyły olbrzymi pochód demonstracyjny robotników pod magistrat, celem zaprotestowania przeciwko usiłowaniu redukcji dni pracy na robotach sezonowych. Pochód rozpocząć się miał na Polesiu Konstantynowskiem, na którem zatrudniona jest większość robotników sezonowych.

Organy policyjne postanowiły jednak nie dopuścić do pochodu i w tym celu już wczesnym rankiem policja obstawiła wszystkie wyloty ulic oraz gmach magistratu.

Do żadnych zajść jednak nie doszło, albowiem robotnicy zachowywali się zupełnie spokojnie. O g. 9 rano przybyli na Polesie delegaci związków zawodowych z p. Modrzejewskim na czele. Natychmiast po ich przybyciu

roboty zostały prezrwane i robotnicy zgromadzili się na wielkim placu, gdzie odbył się krótki wiec.

Na wiecu tym, po omówieniu żądań robotniczych, dokonano wyboru 7 delegatów, którzy udali się do magistratu. Wraz z delegacją zamierzali udać się również robotnicy z narzędziami swej pracy, jak szpadlami, kilofami, szuflami itd., jednak policja nie przepuściła ich, oznajmiając, iż ma polecenie przepuścić jedynie delegację. Wobec powyższego robotnicy ogłosili

włoski strejk:

pozostali na swych odcinkach pracy, jednakże żadnych robót nie podejmowali **przez 2 i pół godziny do czasu powrotu delegacji.**

Tymczasem delegacja przybyła do gmachu przy pl. Wolności, gdzie została przyjęta przez prez. Ziemięckiekiego i wiceprezydenta Rapalskiego. Konferencja trwała przeszło dwie i pół godziny.

W pierwszym rzędzie zabrał głos przewodniczący delegacji, p. Modrzejewski, który zobrazował fatalną sytuację w jakiej mogą się znaleźć robotnicy sezonowi po redukcji dni pracy. Wskazał on, że w roku ubiegłym, gdy robotnicy pracowali przez trzy dni w tygodniu, zadłużyli się oni w tak znacznym stopniu, że do dnia dzisiejszego nie zdołali jeszcze spłacić swych zobowiązań. Magistrat powinien wziąć pod uwagę, że **robotnicy sezonowi pracują zasadniczo tylko 5 miesięcy do roku, co jest równoznaczne z tem, jakgdyby pracowali tylko przez 3 dni w tygodniu.** Wobec powyższego uchwała magistratu, zdaniem delegacji, powinna być bezwzględnie cofnięta i na wszystkich robotach sezonowych wprowadzony napowrót 6-dniowy tydzień pracy.

Wodpowiedzi prez. Ziemięcki zakomunikował, że cofnięcie uchwały jest niemośliwością, gdyż **miasto nie ma pieniędzy i nie mogłoby zatrudnić wszystkich robotników przez pełny tydzień.**

P. Modrzejewski wskazał jednakże, wyjście z tej sytuacji. Oświadczył on, że magistrat, gdyby miał dobre chęci mógłby zatrudnić wszystkich robotników przez 6 dni. Mianowicie, miasto posiada na składzie węgla na sumę 340.000 zł. Ponieważ robotnicy i tak rok rocznie zmuszeni są kupować sobie węgiel ze składów miejskich, kwestję 6-tego dnia pracy możnaby rozwiązać w ten sposób, że za 5 dni magistrat płaciłby gotówką a

za szósty dzień pracy — węglem.

Na tę propozycję prez. Ziemięcki odpowiedział, że w ciągu najbliższych dni magistrat przekalkuluje tę sprawę i udzieli odpowiedzi związkom zawodowym, których narazie prosi jednak, by roboty nie zostały nigdzie przerwane, a to z tego względu, że najprawdopodobniej życzenia robotników, zostaną spełnione. Po skończonej konferencji delegaci powrócili na Polesie Konstantynowskie, gdzie złożyli zgromadzonym robotnikom sprawozdanie, poczem roboty zostały napowrót podjęte.

Przed przystąpieniem do prac robotnicy uchwalili jeszcze rezolucję, że w dalszym ciągu walczyć będą wszelkiemi siłami o utrzymanie pracy przez całe 6 dni w tygodniu. (k).

Pobór rocznika 1909.

Kto ma się stawić jutro?

Jutro, w środę, w kolejnym dniu poboru, stawić się mają:

Na komisję poborową nr. 1, przy ulicy Zakątnej 82 — poborwi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 11-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery O. P. R.Z.

Na komisję poborową nr. 2, przy ul. Ogrodowej 34 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 14-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery Ł.U.W.Z.

Na komisję poborową nr. 3, przy ul. Al. Kościuszzki 21 — poborowi roczników 1909, i starszych, zamieszkujący w Łodzi, lecz zapisani do list poborowych innego powiatu. r.

Co się dzieje z „17"?

W niedzielnym numerze „Republiki" zamieściliśmy artykulik p. t. „Co się dzieje z siedemnastką?". W artykuliku tym wskazywaliśmy na niedogodności przesiadania z tramwajów idących z ul. Narutowicza do tramwajów idących przez ul. Zieloną.

W artykuliku tym popełniony został błąd drukarski, który spaczył całkowicie jego sens i intencję. Mianowicie, chodziło o przesiadanie z „dwójki", „dwunastki" na „siedemnastkę" a nie na inne numery tramwajów idących w innych kierunkach.

Dyżury aptek.

Dziś dyżurują apteki: N Epsztajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12) Gorfeina (Wschodnia 54). J. Koprowskiego (Nowomiejska 15).

Międzynarodowych kasiarzy

przewieziono w kajdanach do Warszawy.

Jeden z fragmentów pościgu władz policyjnych na terenie całego kraju za kasiarzami, którzy przed kilku dniami dokonali włamania do skarbca Banku Handlowego w Łodzi, obejmuje, jak wiadomo, ujęcie przez policję pod Grodźcem, w powiecie konińskim czterech niebezpiecznych kasiarzy, a mianowicie: międzynarodowego, poszukiwanego przez policję wielu krajów kasiarza Marjana Andrzejczaka, niejednokrotnie karanego za różnego rodzaju włamania i inne przestępstwa kasiarza Leona Niewiadomskiego, jak również niemniej niebezpiecznych kasiarzy Trawczyńskiego i Iwanowowa.

W czasie kilkudniowego badania aresztowanych kasiarzy w urzędzie śledczym, przyznali się oni do popełnienia całego szeregu włamań i kradzieży, za dokonanie których są oni poszukiwani przez prawie wszystkie urzędy śledcze w kraju oraz przez policję zagraniczną.

W dniu wczorajszym badanie kasiarzy zostało ukończone i wczoraj wieczorem, pociągiem odchodzącym z dworca Łódź-Fabryczna o godz. 7 min. 05 zostali oni pod silną eskortą policyjną, zakuci w kajdany, przewiezieni do głównej komendy policji w Warszawie.

Kasiarze, po zbadaniu ich przez urząd śledczy warszawski w sprawie dokonanych włamań i rabunków na terenie województwa warszawskiego, będą kolejno przesyłani do poszczególnych urzędów śledczych, gdyż niema prawie województwa, w któremby kasiarze nie popełnili jakiegoś przestępstwa.

Pościg za faktycznymi włamywaczami do skarbca Banku Handlowego w Łodzi prowadzony jest w dalszym ciągu z niesłabnącą nergją i dociera do najodleglejszych zakątków całego kraju. Każdego dnia we wszystkich miejscowościach dokonywane są obławy wśród mętów przestępczych. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą do łódzkiego urzędu śledczego meldunki, które pozwalają kierownictwu pościgu orjentować się w rezultatach akcji.

Szczegóły dotychczasowych rezultatów pościgu trzymane są przez władze śledcze z łatwo zrozumiałych względów wtajemnicy. (B).

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Aleksander Rafałowski, którego wystawa obudziła żywe zainteresowanie wśród sfer kulturalno - artystycznych wystawiał już niemal w całej Europie jak i Ameryce i stale bierze udział w wystawach reprezentacyjnych sztuki polskiej zagranicą.

Warto przytoczyć głosy krytyki krajowej i zagranicznej o dziełach Rafałowskiego. Paul Dermee znakomity krytyk francuski i redaktor „L'Esprit Nouveau" pisze „Wierzajcie mi Rafałowski zaludni drugą połowę XX w. swemi dziełami, które świetnie zadokomentują żywotność naszej młodej rewolucji" (r. 1927).

Tenże sam autor w korespondencji z r. 1928 do XX wieku pisze „Jednym z najzdolniejszych wystawców nowego malarstwa w Salonie des Tuilries jest Rafałowski

Pierre „Floquet w Monde". Rzadko spotykana siła i talent Rafałowskiego stawia go w pierwszym rzędzie malarstwa współczesnego.

„New Jork Times" z miedzynarodowej sztuki w New Jorku r. 1926. „Śmiałe ujęcie świadczy o wybitnym talencie Al. Rafałowskiego".

W. Husarski: „Tygodnik Ilustrowany" r. 1930. Al. Rafałowski należy do najzdolniejszych przedstawicieli najnowszego malarstwa.

Wielka afera poborowa w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiedli wybitni obywatele miasta oraz ich synowie.

Niezwykły ten proces potrwa prawdopodobnie kilka dni.

W dniu wczorajszym o godz. 9-ej rano w sali nr. 1 w Łodzi rozpoczął się proces macherów i zwalnianych poborowych — który miał swój prolog w postaci całego szeregu procesów wojskowych a który wzbudził w mieście olbrzymie zainteresowanie.

Ławę obrońców zajęli: adw. Biłyk, adw. Landau, adw. Krukowski, adw. Jasieński, adw. Kon, adw. Więckowski, adw. Lilker, adw. Konczyński oraz adw. Sterling i Szurlej z Warszawy.

Ławę oskarżonych zajęli: Zajnwel Lenga lat 62 macher poborowy (obrońca, adw. Konczyński), Hudesa Bęczkowska lat 53, macherka poborowa (obrońca adw. Lilker) Maksymiljan i Samuel Serejscy poborowy i ojciec (obrońcy adw. Sterling z Warszawy i adw. Landau (Eugenjusz Juljusz Elssner lat 23 i Juljusz Elsner lat 62 poborowy i ojciec (obrońca adw. Biłyk), Emanuel Milsztein lat 61 i Szama Milsztein lat 48, macherzy (obrońca adw. Więckowski i adw. Kon), Oskar Daube i Adolf Henryk Daube ojciec i poborowy (obrońcy adw. Jasieński i adw. Kon), Teodor Steigert lat 28 poborowy (obrońca adw. Szurlej z Warszawy), Marja Konczakowska lat 25 (narzeczona mjr. Wołoszynowskiego (obrońca adw. Krukowski).

Przewodniczy rozprawie sędzia Arnold w asystencji sędziów Wileckiego i Łozińskiego oraz sędziego Maiba. Oskarża prokurator Kozłowski.

Do rozprawy zawezwano ogromną ilość świadków, między innemi mjr. Wołoszynowskiego i kaprala Dydaka, których sprowadzono z więzienia pod eskortą.

Początek sprawy datuje się od dnia, kiedy samodzielny referat informacyjny otrzymał wiadomości, iż cały szereg poborowych zostaje zwolniony z wojska przez macherów. Po dłuższej obserwacji ustalono że niejaka Hudesa Bęczkowska znana przedwojenna macherka jest w stałym kontakcie z mjr. Wołoszynowskim lekarzem wojskowym oraz z całym szeregiem innych wojskowych lekarzy.

W drodze dalszych obserwacji ustalono, że oprócz Bęczkowskiej pośredniczą przy zwalnianiu Zajnwel Lenga, Emanuel i Szama Milsteinowie itd., którzy przy pomocy wysokich datków pieniężnych nakłaniają lekarzy wojskowych do dawania poborowym zwalniających kategorji.

Na podstawie tego dochodzenia aresztowano wyżej wspomnianych i cały szereg lekarzy wojskowych, których procesy odbyły się w sądzie wojskowym.

Na rozprawie wczorajszej oskarżeni zachowywali się spokojnie.

Wśród świadków widać kilku oficerów, których zeznania będą bardzo ważne dla sprawy.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący część świadków zatrzymał w gmachu sądowym, część zaś zwolnił do jutra do godz. 9-ej rano, świadka zaś Moszka Brokmana, który do sądu się nie stawił nakazał sprowadzić pod przymusem.

Po zbadaniu personalji oskarżonych przewodniczący przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, zawierającego 52 strony druku pisma maszynowego.

Odczytywanie aktu oskarżenia trwało półtory godzniy, poczem sąd przystąpił do badania oskarżonych.

Oskarżony Adolf Daube.

Przew.: Czy przyznaje się oskarżony do winy, że w okresie czasu od stycznia 1924 roku do grudnia 1927 wspólnie z innemi dopuścił się zabiegów oszukańczych w celu zwolnienia się od służby wojskowej?

Oskarż.: Nie, nie przyznaje się.

Przew.: Czy przyznaje się do posiadania sfałszowanej książeczki wojskowej, którą przedstawił w starostwie grodzkiem dla otrzymania paszportu zagranicznego?

Oskarż.: Nie, nie przyznaje się. Studjowałem zagranicą, zachorowałem i powróciłem w roku 1924 do Łodzi, zgłosiłem się do PKU., aby stawić się na komisję poborową. W tym samym czasie zgłosił się do mego ojca jakiś osobnik i powiedział, że wie, iż jestem chory i on może jedynie przeprowadzić formalności przy przeglądzie wojskowym, gdyż jest z tym dobrze obeznany. Ów osobnik oświadczył, że w Łodzi jest bardzo trudno stawać teraz na komisję i może on mi to załatwić w ten sposób, że będą mógł stawić się na komisji w innym mieście. Po pewnym czasie ów osobnik znów przybył i oznajmił, że najbliższa komisja poborowa odbędzie się w Skierniewicach. Osobnikiem tym był Lenga. Zgadzając się na propozycję swego pośrednika napisałem podanie do PKU. w Łodzi o przeniesienie mej ewidencji do Skierniewic. Po pewnym czasie otrzymałem wezwanie ze Skierniewic do stawienia się na komisję poborową. Pewnego dnia wyjechałem do Skierniewic w tym celu i na dworcu mnie oczekiwał Lenga.

Poszliśmy razem z nim do PKU., gdzie przed gmachem tegoż oczekiwał jakiś mężczyzna wojskowy, który wprowadził mnie do gmachu PKU. i wręczył mi książeczkę wojskową. Książeczkę tę przyjąłem w przekonaniu, że jest ona autentyczna, poczem powróciłem do Łodzi. Po powrocie do Łodzi stan mego zdrowia znacznie się pogorszył i rozpocząłem starania o uzyskanie zezwolenia na wyjazd zagranicę, celem przeprowadzenia kuracji. Po wyjeździe zagranicę wkrótce zostałem wezwany telegraficznie przez ojca do powrotu. Gdy przybyłem do Łodzi ojciec oznajmił mi, że książeczka wojskowa jest fałszywa i natychmiast książeczkę tę zniszczył.

Przew.: Czy oskarżony nie zeznawał w policji, że w mieszkaniu Lengi badał go jakiś lekarz?

Oskarż.: Tak, zeznawałem pod przymusem. Wobec sprzeczności zeznań przewodniczący odczytuje zeznania oskarżonego złożone w śledtwie.

Prokur.: Czy oskarżony przypomina sobie w jakiej porze był w PKU. w Skierniewicach?

Oskar.: W godzinach popołudniowych.

Przewodniczący przypomina oskarżonemu, że w śledztwie zeznawał, iż był w PKU. o godz. 9-ej wieczór.

Prokur.: Czy oskarżony nie wie, że o godz. 9-ej wieczorem biura PKU. są nieczynne.

Oskar.: Nie, nie wiem.

Prokur.: Czy był badany przez lekarza mjr. Wołoszynowskiego?

Oskarż: Nie.

Prokur.: Dlaczego inaczej zeznawał w toku śledztwa?

Oskar.: Tak mi kazali w żandarmerji.

Prokur.: Czy oskarżony był w mieszkaniu u Lengi?

Oskarż.: Tak, byłem.

Prokur.: Czy oskarżony dawał jakieś pieniądze Lendze?

Oskarż.: Nie.

Prokur.: Czy będąc w więzieniu oskarżony porozumiewał się z Lengą?

Oskarż.: Nie, nie miałem możności.

Przew.: Kiedy oskarżony pierwszy raz na komisji poborowej otrzymał kategorję „A".

Oskar.: Nie pamiętam. Nie byłem badany przez lekarza na pierwszej komisji, gdyż chodziło mi w tym czasie tylko o przedstawienie dowodu wojskowego w celu uzyskania paszportu na wyjazd zagranicę.

Przew.: Czy w Skierniewicach oskarżony dostał książeczkę bez badania lekarskiego.

Oskarż.: Tak, załączyłem tylko świadectwo lekarskie.

Adw. Konczyński: Czy Lenga, który ułatwiał mu otrzymanie książeczki wojskowej jest ten sam, który siedzi na ławie oskarżonych?

Oskarż.: Nie.

Oskarżony Oskar Daube.

Przew.: Czy oskarżony przyznaje się do winy, że za pomocą zabiegów oszukańczych wspólnie z innemi chciał uwolnić swego syna Adolfa Henryka od służby wojskowej?

Oskarż.: Nie. Syn mój był bardzo chory i chciałem, żeby w jaknajszybszym czasie stanął przed komisią poborową, aby mógł uzyskać paszport na wyjazd zagranicę w celu przeprowadzenia kuracji. W tym czasie ziawił się jakiś osobnik, podając się za Lengę i powiedział mi, że wie, iż syn mój jest chory i chce wyjechać na kurację zagranicę. Następnie ów osobnik powiedział mi, że w Łodzi tak prędko komisii nie będzie i że on się dowie gdzie odbedzie się najbliższa komisja poborowa. Propozycję Lengi przyjąłem.

Po pewnym czasie ów osobnik Lenga przybył do mnie i powiedział, że najbliższa komisja poborowa bedzie w Skierniewicach. Po kilku dniach syn mój otrzymał wezwanie z P. K. U.—Skierniewice i stawił się na komisję poborową, gdzie otrzymał książeczkę woiskową z kat. „B". Następnie syn, uzyskawszy paszport zagraniczny, wyjechał do Niemiec. Po pewnym czasie przyszedł do mnie Lenga i powiedział mi, że musi wyznać całą prawdę, gdyż otrzymał odemnie pieniądze i nie może przedemną ukryć tej przykrej rzeczy. Powiedział mi mianowicie że **książeczka, która jest w posiadaniu mego syna została sfałszowana przez samego Lengę.** Po otrzymaniu tej wiadomości wezwałem natychmiast telegraficznie syna mego do powrotu. Gdy syn przybył do Łodzi, książeczkę wojskową tego samego dnia jeszcze zniszczyłem.

Przew.: Ile oskarżony dał za to Lendze?

Osk.: Dokładnie sobie już nie przypominam, ale pamiętam, że Lenga zażądał odemnie za **każdy dzień stracony przy załatwieniu tej sprawy po 100 zł. A trwało to około 20 dni. Potem przyszedł do mnie jeszcze raz Lenga i powiedział, że jeżeli mu dobrze zapłacę, to o tej sprawie zamilczy,** lecz wyrzuciłem go za drzwi.

Przew.: Dlaczego syn stawał do przeglądu wojskowego w Skierniewicach a nie w Łodzi?

Oskarż.: Dlatego, że chodziło o najszybszy wyjazd zagranicę, przyczem w Łodzi w P. K. U. powiedzieli mi. że syn może się stawić i w innym mieście.

Adw. Konczyński: Czy Lenga, który przychodził do pana, jest ten sam co siedzi na ławie oskarżonych?

Oskarż.: Nie.

Oskarż. Teodor Steigert.

Przew.: Czy oskarżony przyznaje się do winy, że za pomoca zabiegów oszukańczych wspólnie z innymi chciał uwolnić się od wojska?

Oskarż.: Nie. Byłem zagranicą na studjach. Powróciłem do Łodzi i stawiłem się przed komisją poborową, gdzie otrzymałem kat. „A", poczem wyjechałem znów zagranicę na studja. Uważając, że kategorja ta jest niesłuszna, gdyż przechodziłem operacje ślepej kiszki i inne choroby przyjechałem do Łodzi i żądałem powtórnego zbadania mnie przez komisję wojskowo-lekarską, lecz do badania nie dopuszczono mnie. Wówczas złożyłem podanie o stawienie mnie przed komisję poborowa P. K. U.—Skierniewice, lecz tam również nie dopuszczono mnie do badania. Wobec tego znów poczyniłem starania w Łodzi i na **komisji poborowej otrzymałem kat. „D".**

Prokur.: Poco oskarżony wyjeżdżał do Łowicza?

Oskarż.: Myślałem, że tam jest P. K. U.

Przew.: Czy oskarżony zna Bęczkowską?

Oskarż.: Nie.

Przew.: Jacy lekarze badali oskarżonego w Łodzi?

Oskarż.: Nie wiem.

Przew.: Czy oskarż. zna Milsztajna?

Oskarż.: Nie znam.

Adw. Szurlej: Niech oskarżony wyjaśni sądowi w jakim celu wyjeżdżał do Łowicza.

Oskarż.: Dla zmiany powietrza

Oskarżony Lenga.

Przew.: Czy oskarżony przyznaje się do winy, że wspólnie z innymi użył zabiegów oszukańczych dla zwolnienia od służby wojskowej Adolfa Henryka Daubego i Teodora Steigerta?

Oskarż.: Nie, nie przyznaje się. Nic nie jestem w tej sprawie winien i nie wiem dlaczego tu siedzę. Nikogo wogóle z tych panów nie znam.

Przew.: Czy otrzymał oskarżony jakieś pieniądze?

Oskarż.: Żadnych pieniędzy nie otrzymywałem.

Przew.: Czy oskarżony zna Bęczkowską?

Oskarż.: Nie znam.

Prokur.: Czy zna Moszka Brokmana?

Oskarż.: Poznałem go w cukierni, dopiero po wyjściu z wiezienia, gdy wypuszczono mnie za kaucją w tej sprawie. Przedtem go nie znałem.

Oskarż. Eugenjusz Elsne[r]

Przew.: Czy oskarżony przyzna[je] się do winy, że wspólnie z innymi za p[o]mocą zabiegów oszukańczych chciał [u]wolnić się od służby wojskowei?

Oskarż.: Nie. W roku 1927 przy[je]chałem z zagranicy. Pewnego dnia sp[o]kałem na ulicy Emanuela Milsztajn[a]

(Dalszy ciąg na str. 6-e[j])

Wybory w Zduńskiej Woli

przyniosły klęskę „cekawistom".

Onegdajsze wybory do rady miejskiej w Zduńskiej Woli przyniosły klęskę PPS. (CKW.), natomiast uwidocznił się kolosalny wzrost wpływów ugrupowań prorządowych.

Do rady miejskiej wybrano 24 radnych. Wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy — 0 mandatów (dawniej 1 mandat).

PPS. (CKW.) — 0 mandatów (dawniej 4 mandaty).

„Bund" — 1 mandat (dawniej 1 mandat).

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości — 1 mandat (dawniej 0 mandatów).

Zjednoczona lista robotników polskich i polska partja socjalistyczna lewicy — 3 mandaty (dawniej 0 mandatów).

Polski blok gospodarczy —2 mandaty (dawniej 4 mandaty).

Niemieccy mieszkańcy — 1 mandat (dawniej 0 mandatów).

Związek rzemieślników żydów — 1 mandat (dawniej 0 mandatów).

„Poale Sjon" — nie uzyskał obecnie, jak i poprzednio, żadnego mandatu.

Żydzi religijni — bezpartyjni — 1 mandat (dawniej 0 mandatów).

Zjednoczony żydowski blok narodowy — 2 mandaty (dawniej 5 mandatów).

Ortodoksi — 4 mandaty (dawniej 5 mandatów).

Ch.-D — 1 mandat (dawniej 0 mandatów).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POPULARNY.

Dziś wtorek i dni następne pełna werwy, humoru i szampańskiej beztroski stale napełniająca widownię rewja w 14-tu obrazach p. t. „My możemy też" w brawurowem wykonaniu całego zespołu. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

MIEJSKI TEATR LETNI.

Codziennie o godz. 9 wieczorem po cenach zniżonych sztuka Gordina „Żydowski król Lear", w reżyserji i inscenizacji A. Marka.

ŁÓDZKA SZOPKA REWJOWA.

Kto chce beztrosko i mile spędzić wieczór powinien bezwzględnie zobaczyć Szopkę w Grand-Ogródku.

Do szeregu groteskowych figur popularnych łodzian przybyła jeszcze do Szopki figura słynnego poety, Juljana Tuwima.

Początek tego wesołego widowiska o godz. 9.30 w.

ZABAWA W HELENOWIE.

Tego jeszcze Łódź nie widziała. Dnia 26-go czerwca b. r. zarząd żydowskiego związku inwalidów w Łodzi urządza zabawę kwiatowo-ogrodową na rzecz kolonji letnich dla dziatwy sierocej po inwalidach wojennych w parku baronowej Heinzel „Juljanów".

Program artystyczny wypełnią Teodora Morozowa — słynna śpiewaczka Petersburga ulubieniec łódzkiej publiczności — Michał Znicz, artysta teatrów miejskich w Łodzi — Jan Mroziński, Henryk Haliński, recytator dramatyczny, chór moskiewski pod dyrekcją słynnego kapelmistrza, Szarko i w. in. Pozatem ognie chińskie dotychczas nie widziane w Łodzi, fenomenalny śmiertelny skok z wysokości 5-ciu pięter w ogień i w wodę, bogate loterje fantowe, konkurs piękności w nagrodzie puhar złoty, łódki karuzele, huśtawki, sala tańca. Zaznaczyć nam należy, iż zabawa ta wzbudza ogromne zainteresowanie w najszeszych warstwach społeczeństwa łódzkiego.

NOWI MATURZYŚCI.

Dyrekcja gimnazjum im. Bolesława Prusa przy ul. Narutowicza L. 58 podaje do wiadomości, że po przeprowadzeniu egzaminów następujący abiturjenci otrzymali świadectwa dojrzałości:

A) typu humanistycznego: 1. Andrzejewski Jan, 2. Bołotny Samuel, 3. Budzyner Rachmil, 4. Cygler Izrael, 5. Demczuk Włodzimierz, 6. Fajn Dow, 7. Gałązka Henryk, 8. Grocholski Aleksander 9. Kaźmierczak Józef, 10. Kon Dawid, 11. Kwejtman Chaim, 12. Lipenholc Józef, 13. Lipski Leon, 14. Lenartowicz Stefan, 15. Majewski Tadeusz, 16. Miguła Wacław, 17. Nejman Henryk, 18. Poznański Juljan, 19. Pogoda Mieczysław, 20. Pokora Henryk, 21. Szejnfeld Manuił 22. Szpiro Manasze, 23. Terpiński Henryk, 24. Wannaget Leon, 25. Wenigertner Maks, 26. Zucker Stefan.

B) typu matematyczno - przyrodniczego: 1. Augustyniak Eugenjusz, 2. Błaszczyk Joachim, 3. Brykalski Mieczysław, 4. Cukier Hersz, 5. Fiszer Władysław, 6. Henrykowski Mordka, 7. Kadyszewicz Jakób, 8. Krawczyk Mieczysław 9. Kuhn Jan, 10. Lewandowski Adolf, 11. Lewin Jakób, 12. Lorentz Stefan, 13. Malinowski Bohdan, 14. Michalski Kazimierz, 15. Nowakowski Zdzisław, 16. Pantyl Józef, 17. Popławski Wacław, 18. Rosiński Eugenjusz, 19. Silberberg Fiszel, 20 Szate Simon, 21. Wardęcki Ryszard, 22. Wołkowicz Henryk, 23. Zakhajm Jakób.

List do redakcji.

Do Redakcji „Ilustrowanej „Republiki"

w miejscu.

W związku z artykułem p.t. „Wiec protestacyjny przeciw Magistratowi", zamieszczonym w nr. 167, „Il. Republiki" z dnia 21 b.m., — Magistrat m. Łodzi, na podstawie art. art. 21 i 22 „Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych" (Dz. Praw. P.P. nr. 14, poz. 186), prosi o opublikowanie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest jakoby w dniu 20 b. m. „na wszystkich odcinkach pracy oddziałów komunikacyjnych, kanalizacyjnych i plantacyjnych przeprowadzono jednogodzinny strejk protestacyjny przeciwko Magistratowi". Prawdą natomiast jest, że w dniu 20 bm. na wszystkich odcinkach miejskich robót sezonowych, z wyjątkiem jednego odcinka robót brukarskich, pracowano zupełnie normalnie żadnego strejku nie ogłaszano, zaś o godzinie 12-ej w południe istotnie porzucono wszędzie pracę ze względu na porę obiadową, która codziennie pomiędzy godz. 12 a 1 przypada.

B. Ziemięcki
Prezydent.
Dudziński
Kier. Oddz. Prasowego.

NOWE MATURZYSTKI.

W gimnazjum C. Waszczyńskiej w b. roku szkolnym otrzymały świadectwa dojrzałości następujące abiturjentki Alfabetówna Marja, Arndtówna Fryda, Bojanowska Wiktorja, Chudzyńska Felicja, Czapczyńska Ewa, Ejmówna Alfreda, Flejszerówna Krystyna, Gałązkówna Janina, Kaczorowska Marja, Koganówna Róża, Kotecka Stanisława, Krasnowska Elżbieta, Krauzówna Sara, Młotkiewiczówna Marja, Rajchertówna Fryda, Salatówna Jadwiga, Tyksińska Wanda, Wasilewska Aniela, Blizińska Zofja.

Pabjanice.

(Tel. od wł. korespondenta)

—o—

RADA KASY CHORYCH.

Prezydjum rady Kasy chorych w Pabjanicach zwołało na dzień 30 b. m. plenarne posiedzenie rady. Na porządku dziennym znajduje się przyjęcie sprawozdania z działalności i bilans za rok ubiegły. Na posiedzeniu kilku radnych frakcji komunistycznej nie bedzie obecnych, albowiem za działalność antypaństwową zostali oni osadzeni w więzieniu.

ŚPIEWACY CHCĄ MIEĆ RADNYCH.

Wśród miejscowych chórów śpiewaczych, których w Pabjanicach jest przeszło 20, prowadzona jest ożywiona akcja protestacyjna przeciwko magistratowi, który, wbrew dotychczasowej tradycji, nie popiera finansowo chórów, co rzekomo wpływa ujemnie na ich egzystencję.

Wnioskodawcy domagają sie wystawienia przy najbliższych wyborach własnej listy stowarzyszeń śpiewaczych, aby radni z tej listy mogli bronić na radzie miejskiej postulatów stowarzyszeń śpiewaczych. Uchwała ta zapadła już na ogólnem zebraniu stowarzyszeń śpiewaczych.

KOLONJE LETNIE.

Dnia 1 lipca powiatowa Kasa chorych wysyła na własne kolonie letnie pierwszą partję dzieci, licząca 70 chłopców. Po miesiącu wyjedzie partia dziewcząt. Kolonja Kasy chorych mieścić się będzie w willi p. Szweicera w Lesie—Mieście Kolumnie.

Piotrków Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI

Zarząd stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Piotrkowie zwołuje w dniu 29 b. m. ogólne nadzwyczajne zebranie członków stowarzyszenia w sali kina „Odeon" z udziałem delegata związku zrzeszeń właścicieli nieruchomości w Polsce i przedstawicieli władz państwowych i komunalnych. Program zebrania przewiduje referat przedstawiciela związku o ogólnej sytuacji własności nieruchomej w Polsce i o wyjątkowem złem położeniu własności nieruchomej w Piotrkowie.

TRUP DZIEWCZYNY NA TORZE.

Nocy onegdajszej znaleziono na torze kolejowym, kilkaset metrów od stacji Radomsko trup młodej dziewczyny. Okazało się, że jest to 20-letnia Władysława Zagaj. Dziewczyna została przejechana prawdopodobnie w czasie powrotu z kąpieli. Idąc torem nie zauważyła ona pociągu pośpiesznego, przez który została przejechana. Policja prowadzi dochodzenie, czy nie popełniła ona przypadkiem samobójstwa.

RADJOPROGRAM

Wtorek, dnia 24 czerwca 1930 roku.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 — 13.00 Radjowy poranek szkolny: 1) P. W. Tatarkiewicz pożegna dzieci na okres wakacji. 2) p. H. Ładosz opowie „Dożynki w szkole". 3) Chór szkoły powszechnej Nr 3 pod kierownictwem p. J. Kowalskiej odśpiewa szereg piosenek (trans. z Warsz.) 13.00—15.45 Przerwa. 15.45—15.50 odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 15.50—16.15 Obrzędy świętojańskie (sobótki) wygłosi dr Kazimierz Zawistowicz (tr. z Warsz.) 16.15—17.10 Koncert z płyt gramofonowych — gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil Łódź ul Piotrkowska 160. 1) P. Czajkowski: v Symfonja 2) P. Czajkowski: Andante cantabile z kwartetu op. 11 17.35—18.00 Odczyt turystyczno-krajoznawczy (tr. z Warsz.) 18.00—18.50 Koncert popularny (tr. z Warsz.) wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Aleksandra Felfreich (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 1) Witold Maliszewski: Suita „Syrena" a) Matelot, b) Krakowia c) walc, d) taniec Biruty, e) Mazurek — odegra orkiestra 2) a) Kratzer: Piosnka o piosence, b) Białkiewiczówna: Preludjum c) Ball: Kochaj d) Kerling: O zmroku, odśpiewa p. A. Helfereich. 3) a) Wolf: Serenada włoska, b) Sinding Walc, c) Kreisler Stary refren i marsz starowiedeński — odegra orkiestra. 18.50—19.15 Rozmaitości, kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.15—19.35 Płyty gramofonowe 19.35—19.50 Prasowy dziennik radjowy. (trans. z Warszaw. 19.50 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera w 4-ch aktach „Ijola" Piotra Rytla. Po operze komunikaty: metereologiczny policyjny, sportowy i inne, oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Środa, dn. 25 czerwca 1930 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160. 1) R. Wagner: Uwertura do op. „Tannhäuser". 2) Rachmaninoff: 2 preludja — g-dur i g-moll. 3) Bizet: Arja z opery „Poławiacze pereł" 4) Gounod: Arja z op. Faust", 5) Schubert: Pożegnanie, 6) Hones „Gejsza" Muzyka taneczna. 13.15—15.30 Przerwa 15.30—15.35 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin 15.35—16.00 „W 15-tą rocznicę walk I-szej Brygady Legionów" wygł. mjr. Wacław Lipiński (tr. z Warsz.) 16.00—24.00 „Dzień morza" szereg transmisji z Gdyni. W międzyczasie wygłoszone zostaną rozmaitości i komunikaty.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta)

—o—

PIERWSZE WALNE ZGROMADZENIE WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM HUMANISTYCZNEGO.

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze walne zgromadzenie uczniów gimnazjum humanistycznego stowarzyszenia kupców. Na zebranie przybyli wychowankowie tej szkoły z różnych stron kraju. Po licznych przemówieniach powitalnych przystąpiono do obrad. Na wstępie wybrano zarząd w składzie 7 osób i komisję rewizyjna w składzie 5 osób.

Wielka afera poborowa w Łodzi.

Na ławie oskarżonych zasiedli wybitni obywatele miasta oraz ich synowie.

Niezwykły ten proces potrwa prawdopodobnie kilka dni.

(Dalszy ciąg.)

administratora domu mego ojca w towarzystwie jeszcze jednego młodszego osobnika, którego mi Milsztein przedstawił jako swego brata. Milsztein. zapytawszy o moje zdrowie i jak mi się powodzi, pożegnał się ze mna. Ja zaś pozostałem z młodszym osobnikiem i skierowaliśmy się w stronę Placu Reymonta. Ów młody osobnik powiedział mi, że wie o tem, iż staram się o odroczenie służby wojskowej, lecz w Łodzi będzie z tem bardzo trudno, że można tę sprawę przeprowadzić na prowincji i związane to będzie z pewnemi kosztami. Propozycje tego osobnika przyjąłem. Po pewnym czasie zgłosił się do mnie ów osobnik i powiedział, że mam sie stawić na komisję do Tomaszowa. W kilka dni potem, gdy przybyłem do Tomaszowa, na dworcu spotkałem Bęczkowską. Bęczkowska wypytywała mnie dokąd jadę, odpowiedziałem, że na komisję. Razem z Bęczkowską udałem się z dworca dorożką do miasta. Beczkowską uważałem za pracownice Milsteina, przypuszczając, że Milstein prowadzi jakieś biuro próśb i podań. W Tomaszowie na komisji poborowej zostałem skierowany do szpitala wojskowego w Łodzi.

Przew.: Kiedy oskarżony przybył do szpitala?

Oskarż.: W kilka dni po komisji. W drodze do szpitala spotkałem Beczkowską. W szpitalu przebyłem kilka dni.

Przew.: Co oskarżony robił w szpitalu?

Oskarż.: Byłem badany przez lekarza i otrzymałem kat. „C".

Przew.: Czy widział się z kapralem Dydakiem?

Oskarż.: Nie widziałem sie.

Prok.: W jaki sposób oskarżony się zwolnił, że przybył sam do szpitala i to dopiero w kilka dni po przeglądzie wojskowym.

Oskarż.: Nie zwalniałem sie zupełnie.

Prokur.: A dlaczego oskarżony inaczej mówił w śledztwie?

Oskarż.: Bo mi grozili.

Prokur.: Czy oskarżony nie wiedział, że mówiąc tak, robi sam źle dla siebie. Dlaczego u sędziego śledczego nie powiedział prawdy?

Oskarż.: Bałem się żandarmów, którzy powiedzieli mi, że jeżeli inaczej będę mówił u sędziego śledczego, to mnie z powrotem sprowadzą i w podwórzu w komórkach się ze mną rozprawią.

Oskarż. Juljusz Elsner.

Przew.: Czy oskarżony przyznaje się do winy, że wspólnie z innymi za pomocą zabiegów oszukańczych chciał uwolnić swego syna Eugenjusza Juljusza od służby wojskowej?

Oskarż.: Nie. Po aresztowaniu mego syna tegoż samego dnia przybył do mnie żandarm i oznajmił mi, że jeżeli zeznam tak, jak każe mój syn to będzie wszystko dobrze, bo inaczej to mnie aresztują. Byłem wówczas zagranicą, i nie wiem wogóle jak ta sprawa się przedstawia.

Przew.: Czy rozmawiał oskarżony kiedyś w tej sprawie z Milsteinem?

Oskarż.: Nie. Wyjeżdżajac zagranicę, prosiłem tylko raz Milsteina, ażeby odwiedził mego syna, który w tym czasie przechodził operację.

Przew.: Czy syn miał pieniądze w owym czasie?

Oskarż.: Nie wiem. Prowadziłem handel win i wódek, targowało się około 30.000 złotych miesięcznie. Może też i syn miał pieniądze.

Oskar. Maks Serejski.

Przew.: Czy oskarżony przyznaje się do winy, że wspólnie z innymi za pomocą zabiegów oszukańczych chciał uwolnić się od służby wojskowej?

Oskarż.: Nie przyznaje sie.

Przew.: Kiedy oskarżony stawał do przeglądu wojskowego?

Oskarż.: W roku 1922.

Przew.: Gdzie?

Oskarż.: W Końskich.

Przew.: Dlaczego w Końskich, a nie w Łodzi?

Oskarż.: Otrzymałem wezwanie z magistratu m. Końskich, abym się stawił się na komisję poborową, gdyż tam mieszkałem.

Przew.: Jak długo oskarżony mieszkał w Końskich?

Oskarż.: 4 miesiące z przerwami.

Przew.: Kto badał oskarżonego na komisji poborowej?

Oskarż.: Teraz wiem, przedtem nie wiedziałem.

Przew.: Jaką kategorję otrzymał oskarżony na komisji poborowej w Końskich?

Oskarż.: Kat. „D".

Przew.: Czy oskarżony znał Bęczkowską?

Oskarż.: Poznałem ją dopiero na sprawie kaprala Dydaka.

Przew.: Czy oskarżony znał kaprala Dydaka?

Oskarż.: Widziałem go pierwszy raz, na jego sprawie.

Prokur.: Dlaczego oskarżony nie stawał do przeglądu wojskowego w Łodzi?

Oskarż.: **Dlatego, że w Łodzi nie mieszkałem. Po przyjeździe z zagranicy między mną a ojcem wynikło nieporozumienie na tle mych zamiarów matrymonjalnych, wskutek czego w trzy dni po przyjeździe z zagranicy wyjechałem do Warszawy a następnie do Końskich.**

Prokur.: Co oskarżony robił w Końskich?

Oskarż.: **Tam mieszkała osoba, o którą poróżniłem się z ojcem, a następnie chciałem założyć fabrykę sztucznego jedwabiu w Końskich.**

Prokur.: Czy oskarżony miał pieniądze na założenie przedsiębiorstwa?

Oskarż.: Nie miałem.

Prokur.: Jak można zakładać przedsiębiorstwo bez pieniędzy?

Oskarż.: Chciałem zdobyć gotówkę tam na miejscu, a następnie porozumieć się z firmami zagranicznemi, lecz to mi się nie udawało.

Oskarżona Hudesa Bęczkowska.

Przew.: Czy oskarżona przyznaje się do winy, że za pomocą zabiegów oszukańczych wspólnie z innymi chciała uwolnić od służby wojskowej Eugenjusza Juljusza Elsnera i Maksymiljana Serejskiego?

Oskarż.: Nie przyznaję się.

Przew.: Czy oskarżona chce dać wyjaśnienia w tej sprawie?

Oskarż.: **Proszę sąd o zwolnienie mnie od dawania wszelkich wyjaśnień, jestem bardzo przemęczona. Siedziałam rok w więzieniu. Wszystko, co miałam wyjaśnić, wyjaśniłam już na tylu procesach wojskowych.**

Przew.: Czy oskarżona znała kaprala Dydaka?

Oskarż.: Tak, znałam.

Przew.: W jakich okolicznościach oskarżona poznała kaprala Dydaka?

Oskarż.: Znałam jego żone, przez którą poznałam samego Dydaka.

Przew.: Czy oskarżona rozmawiała z kapralem. Dydakiem o sprawach wojskowych?

Oskarż.: Nie, nie rozmawiałam.

Przew.: Czy oskarżona znała Milsztajna?

Oskarż.: Znałam go z widzenia.

Przew.: Od jak dawna?

Oskarż.: Jeszcze za czasów rosyjskich.

Przew.: Czy oskarżona rozmawiała z Milsztajnem o Elsnerze?

Oskarż.: Nie rozmawiałam.

Przew.: Czy oskarżona tak samo zeznawała u sędziego śledczego?

Oskarż.: W śledztwie mówiłam przeciwko Milsztajnowi, gdyż obok mnie siedział Płachciński i tak mi kazał mówić. Dopiero przy powtórnem badaniu mnie przez sędziego śledczego ruszyło mnie sumienie i poprzednie zeznanie cofnęłam.

Przew.: Czy oskarżona chodziła z kapr. Dydakiem do Serejskiego?

Oskarż.: Tak, chodziłam. Kapral Dydak powiedział mi, że ma znajomych fabrykantów, u których ułatwi mi nabywanie resztek.

Przew.: Czy rozmawiała oskarżona z kapr. Dydakiem o sprawach wojskowych?

Oskarż.: Tak, kapral Dydak powiedział mi, że w sprawach wojskowych może mi zawsze zrobić ułatwienia.

Przew.: Czy oskarżona jeździła z Elsnerem do Tomaszowa?

Oskarż.: Elsnera spotkałam przypadkowo na stacji na dworcu w Tomaszowie, który w rozmowie ze mna powiedział, że nie ma gdzie nocować. Zaproponowałam mu ten sam pensjonat, w którym ja miałam zamieszkać. Elsner się zgodził na to i razem udaliśmy się z dworca dorożką do miasta.

Przew.: Czy oskarżona znała porucznika Labegę?

Oskarż.: Tak. Znałam go, gdyż żona jego kupowała u mnie materjały.

Przew.: Czy oskarżona dała zegarek majorowi Wołoszynowskiemu?

Oskarż.: **Nie dawałam.**

Przew.: Czy oskarżona chciała doręczyć list mjr. Wołoszynowskiemu podczas procesu w Sądzie Wojskowym?

Oskarż.: Przechodząc przez korytarz sądu, zauważyłam przed drzwiami jakąś kopertę, podniosłam i oddałam ją wojskowemu, mówiąc mu, że może to się komu przyda.

Przew.: Czy oskarżona zna Piwochę?

Oskarż.: Tak.

Przew.: Czy oskarżona znała Turskiego?

Oskarż.: Tak, poznałam go w Łasku, gdy byłam u bratowej.

Prokur.: Czy oskarżona poznała młodego Elsnera z kapr. Dydakiem?

Oskarż.: Nie.

Przew.: Czy oskarżona prowadziła Elsnera do szpitala?

Oskarż.: Nie.

Przew.: Czy oskarżona nie umawiała się z Elsnerem, aby spotkać się w cukierni przy rogu ul. Gdańskiej i Żeromskiego?

Oskarż.: Nie.

Adw. Lilker: Niech oskarżona wyjaśni sądowi, czem zajmowała się przed wojną i do chwili aresztowania.

Oskarż.: Przed wojną miałam dostawy dla wojska. Po wojnie nie mając pieniędzy, zajęłam się domokrążną sprzedażą resztek.

Prokur.: Czy oskarżona miała sprawy sądowe o macherstwa w sprawach poborowych?

Oskarż.: Tak, miałam w Piotrkowie, ale to dzięki Gelademu, który się mści na mnie już od 10 lat.

Oskarżona Marja Konczakowska.

Przew.: Czy oskarżona przyznaje się do winy, że w okresie czasu od stycznia 1927 roku do listopada 1928 roku przyjmowała pieniądze od majora Wołoszynowskiego do przechowania z wiedzą iż pieniądze te pochodza ze zbrodni nielegalnego zwalniania poborowych ze służby wojskowej?

Oskarż.: Nie przyznaję sie. Majora Wołoszynowskiego poznałam w roku 1924, gdy byliśmy razem na Helu. Po przyjeździe do Łodzi dążyliśmy do tego aby w jaknajkrótszym czasie doprowadzić do związku małżeńskiego.

We wrześniu 1928 roku major Wołoszynowski wręczył mi 10.000 złotych, które otrzymał od ojca na urządzenie gabinetu lekarskiego. Ponadto major Wołoszynowski dał mi do przechowania kilka weksli. Pieniądze wpłaciłam do P. K. O.

Przew.: Na czyje imię?

Oskarż.: Na swoje.

Przew.: Dlaczego?

Oskarż.: Aby móc dysponować temi pieniędzmi.

Przew.: Jakie to były pieniadze?

Oskarż.: Dolary amerykańskie i złote polskie.

Przew.: Ile dostała osk. od majora Wołoszynowskie?

Oskarż.: Otrzymałam futro za 600 złotych, zegarek i różne drobiazgi.

Przew.: Gdy byliście na Helu, czy jeździliście do Sopot?

Oskarż.: Jeździliśmy.

Przew.: Czy major Wołoszynowski grywał w ruletkę?

Oskarż.: Tak.

Przew. Czy przegrywał major Wołoszynowski?

Oskarż.: Przegrał dwa razy. Byłam przytem obecna.

Na tem zakończono badanie oskarżonych, poczem zarządzono przerwę. (p).

Zazdrosny małżonek

usiłował zabić swą żonę.

Nocy ubiegłej mieszkanie małżonków Ambroziaków ul. Pałacowa nr. 5 było widownią krwawego zajścia, 28-letni Władysław Ambroziak zamieszkiwał w domu tym od kilku lat ze swą 33-letnią małżonką Stanisławą.

Od dłuższego czasu między małżonkami dochodziło do częstych nieporozumień i sprzeczek, wywoływanych przez Ambroziaka, który zarzucał żonie swej zdradę małżeńską. Ambroziakowa, która do niczego nie poczuwała się, zbywała zarzuty męża milczeniem, które jeszcze bardziej wyprowadzało go z równowagi.

Wczoraj około godz. 12-ej w nocy wrócił Ambroziak do domu, w stanie kompletnie pijanym i, jak zwykle, zaczął robić żonie wyrzuty, że go zdradza.

— Pamiętaj, że, jeśli przyłapię cię na niewierności małżeńskiej, — krzyczał Ambroziak, — to zbiję cię na kwaśne jabłko i wyrzucę z domu!

W odpowiedzi na tę groźbę, wypowiedzianą po pijanemu, Ambroziakowa parsknęła śmiechem, co tak zdenerwowało jej męża, że **chwycił leżącą w kuchni siekierę i zadał nią żonie swej kilka poważnych uderzeń w głowę i ramię.**

Ociekająca krwią Ambroziakowa zaczęła wzywać pomocy i, tracąc przytomność, runęła na podłogę.

Na krzyk nieszczęśliwej kobiety zbiegli się sąsiedzi, którzy obezwładnili Ambroziaka i zaalarmowali pogotowie ratunkowe oraz komisarjat policji.

Lekarz pogotowia, po udzieleniu poszkodowanej doraźnej pomocy, przewiózł ją w stanie poważnym do szpitala św. Józefa.

Krewkiego małżonka osadziła policja, w areszcie

KURJER HANDLOWY

ILUSTR.REPUBLIKA
Łódź,
24czerwca 1930

ECHA PAKTU WYBORCZEGO

w izbie przemysłowo-handlowej.

Stowarzyszenie kupców detalistów województwa łódzkiego pisze do nas:

W związku z posiedzeniem Izby Handlowo - Przemysłowej, wyznaczonem na dzień 25-go b. m., na którem jako jeden z punktów porządku dziennego, figuruje sprawa kooptacji, prosimy o zamieszczenie następującego listu:

Podczas wyborów do Izby Handlowo - Przemysłowej w październiku 1928 roku Stowarzyszenie nasze, jako jeden z warunków przystąpienia do stworzonego wówczas bloku wyborczego kupiectwa. POSTAWIŁO PRZYZNANIE NAM CONAJMNIEJ DWUCH MANDATÓW Z LISTY OGÓLNEJ, jako tej minimalnej reprezentacji, jaką przyznać należy kupiectwu detalicznemu, STANOWIĄCEMU 80 PROC. OGÓŁU KUPIECTWA.

Ponieważ Stowarzyszenie nasze nie istniało wówczas jeszcze trzech lat i nie mogło korzystać z wyborów zrzeszeniowych, przeto żądanie nasze przyznania nam DWUCH MANDATÓW, uważaliśmy za warunek konieczny, od którego odstąpić nie możemy.

Tarcia na tem tle powstałe znalazły odpowiedni wyraz na łamach „Republiki" z dnia 5-go października, gdzie zupełnie jasno określiliśmy nasze w tej sprawie stanowisko, z którego wynikało, że w razie nieprzyznania nam jednego mandatu z listy ogólnej i jednego z kooptacji, zmuszeni będziemy pójść samodzielnie do wyborów.

Tylko wobec usilnych starań, pozostałych związków kupieckich, które nie chciały dopuścić do wyborów. zgodziliśmy nie przystąpić do bloku wyborczego, pod warunkiem przyznania nam JEDNEGO MANDATU Z KOOPTACJI I JEDNEGO Z NOMINACJI.

W dniu 9-go października 1928 r. została zawarta między naszem Stowarzyszeniem, a ówczesnym blokiem wyborczym w osobach przedstawicieli organizacji, a mianowicie p. p. Fiedlera, d-ra Sachsa i Halperna umowa, której §§ 2, 3 i 4 brzmią jak następuje:

„§ 2. Międzyzwiązkowy Blok Wyborczy w osobach Przewodniczących Prezesa Zygmunta Fiedlera i d-ra Józefa Sachsa GWARANTUJE I UROCZYŚCIE PRZYRZEKA, że przedstawiciel Stowarzyszenia Kupców Detalistów będzie powołany do Izby Handlowo-Przemysłowej w Łodzi drogą kooptacji i ZOBOWIĄZUJE SIĘ, ŻE GŁOSOWANIE RADCÓW WYPADNIE W TYM KIERUNKU POZYTYWNIE, oraz, że Izba Handlowo - Przemysłowa skorzysta z przysługującego jej prawa kooptacji.

§ 3. Międzyzwiązkowy Blok Wyborczy w osobach Przewodniczących Panów: D-ra Józefa Sachsa i Prezesa Zygmunta Fiedlera, ZOBOWIĄZUJE SIĘ I UROCZYŚCIE PRZYRZEKA, że dołoży wszelkich starań u wszystkich odpowiednich władz i czynników miarodajnych. organizacji kupieckich centralnych itd., ażeby przedstawiciel Stowarzyszenia Kupców Detalistów niezależnie od postanowień §2, został powołany do Izby Handlowo - Przemysłowej w charakterze radcy DROGĄ NOMINACJI RZĄDOWEJ.

§ 4. Osoby przedstawicieli Stowarzyszenia Kupców Detalistów, o których mowa w §§ 2 i 3 wyznaczy Stowarzyszenie Kupców Detalistów Województwa Łódzkiego".

Umowa ta NIE ZOSTAŁA WYKONANA W CAŁOŚCI, kontrahenci nasi bowiem nie dotrzymali § 3, przez niedołożenie żadnych w tym kierunku starań. Wszedł natomiast drogą kooptacji tylko jeden nasz przedstawiciel, który naskutek ogłoszonej upadłości. wystąpił z Izby.

W TEN SPOSÓB ORGANIZACJA NASZA, REPREZENTUJĄCA HANDEL DETALICZNY BEZ RÓŻNICY BRANŻY I WYZNANIA, ZOSTAŁA POZBAWIONA NAWET JEDNEGO W IZBIE PRZEDSTAWICIELA.

Nie wątpimy, że w miejsce radcy, który ustąpił, wejdzie inny nasz przedstawiciel, gdyż jak wynika z §§ 2 i 3 wyżej cytowanej umowy. mandatu nie przyznano osobie naszego przedstawiciela jako takiej, tylko naszemu Stowarzyszeniu jako takiemu.

Ku naszemu jednak wielkiemu zdziwieniu, wbrew zawartej umowie, wbrew wszelkim zasadom słuszności i sprawiedliwości, wbrew zasadzie, że Izba Handlowo - Przemysłowa nie może być tylko domeną jednej czy dwuch organizacji. ale że w interesie samej Izby leży. aby wszystkie interesy gospodarcze były w niej reprezentowane, a więc także i handlu detalicznego, niektórzy Panowie, a co gorsza, kontrahenci, którzy z nami umowę w imieniu innych organizacji kupieckich zawarli i na niej swój podpis położyli, lansują projekt dokooptowania przemysłowca na miejsce naszego przedstawiciela.

O ile handel przyznał przemysłowi o 6 mandatów więcej. to zwrócić uwagę należy na fakt, że uchwała ta nie została jeszcze zatwierdzona przez Ministerstwo Handlu i Przemysłu, nie oznacza ona, że ilość radców handlowych zmniejszy się o 6, tylko ilość radców przemysłu zwiększy się o 6. Podkreślamy to dlatego, że lansujący ten projekt niesłusznie uzasadniają konieczność przyznania przemysłowi NASZEGO MANDATU wyżej wspomnianą uchwałą.

Podajemy niniejsze do wiadomości opinji publicznej celem stwierdzenia jak honorowane są zobowiązania w odniesienia do organizacji handlu detalicznego.

***

Leży w interesie kupiectwa łódzkiego, ażeby sprawa ta została kompromisowo załatwiona.

Komunikat

izby przemysłowo - handlowej.

POLSKA MISJA EKSPORTOWA UDAJE SIĘ DO SKANDYNAWJI.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi podaje do wiadomości, że w sierpniu b. r. udaje się do Szwecji, Norwegji i Danji, pod przewodnictwem p. d-ra Rogera Battaglii misja eksportowa, złożona z dyrektorów i urzędników handlowych firm eksp. oraz agentów podróżujących. wyposażonych w pełnomocnictwa firm eksportowych do zawierania tranzakcyj.

Ponieważ niektóre firmy krajowe nie mogą obecnie wykładać na koszta podróży swoich wysłanników do wyżej wymienionych krajów, istnieje możliwość ewent. subwencjonowania niektórych firm na powyższy cel.

Firmy, które zgłoszą się do udziału w misji albo też objawią zainteresowanie pośrednie i zechcą oddać swoje zastępstwo w łonie misji reprezentantowi subwencjonowanemu innej firmy otrzymać mogą szczegółowe informacje w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi, Targowa 63.

BEZPOŚREDNI IMPORT SUROWCÓW WŁÓKNISTYCH Z POŁ. AMERYKI.

Dnia 17 b. m. odbyła się w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi przy udziale przedstawicieli zainteresowanych firm przemysłowo - handlowych konferencja, na której delegat Polsko - Łacińsko - Amerykańskiej Izby Handlowej w Warszawie złożył sprawozdanie z przebiegu dotychczasowych badań nad możliwością bezpośredniego importu wełny i bawełny z Południowej Ameryki dla potrzeb przemysłu łódzkiego. Bardziej szczegółowo omówiono zwłaszcza sprawę przywozu wełny z Urugwaju. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono podjęte przez Polsko - Łacińsko - Amerykańską Izbę Handlową badania kontynuować na terenie Izby łódzkiej.

DOPŁATA CELNA W EGIPCIE DLA TOWARÓW Z KRAJÓW BEZTRAKTATOWYCH.

Jak zakomunikowało Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi ministerstwo przemysłu i handlu, w związku z wprowadzeniem przez Egipt w dniu 17 II. b. r. nowej taryfy celnej ustanowiona została dla towarów, pochodzących z państw nie mających z Egiptem układów handlowych. 100 proc. dopłata celna. Stosowanie, tej dopłaty zostało odroczone do dnia 16. VI. b. r. Ponadto dopłata ta ma być stosowana również do towarów, które pochodzą wprawdzie z państw traktatowych, jednakowoż są przywożone lub przewożone przez państwa nietraktatowe.

Rząd polski zawarł z Egiptem porozumienie handlowe w dniu 22. IV. b. r., które dając Polsce klauzulę największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej tem samem przewiduje również niestosowanie do towarów polskich wyżej opisanej 100 proc. dopłaty, porozumienie to jednakże prawdopodobnie przed dniem 16. VI b. m. ze względu na brak ratyfikacji nie będzie mogło wejść w życie.

ROZDANIE NAGRÓD FIRMOM ZA PROPAGANDĘ POLSKICH TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH.

W związku z przeprowadzoną na terenie Łodzi od 21. IV do 10. V. akcją propagandową na rzecz włókiennictwa krajowego odbyło się w sobotę dnia 21 b. m. w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi rozdanie wyznaczonych przez Izbę nagród, które przyznane zostały handlowym firmom włókienniczym za szczególnie gustowne i atrakcyjne udekorowanie okien w okresie trwania akcji. Nagrody przyznane zostały przez specjalną komisję kwalifikacyjną na prawach jury. która wydała sąd swój po dokładnem obejrzeniu wystaw i uwzględnieniu możliwości technicznych okien wystawowych firm, które zgłosiły swój akces do omawianej akcji propagandowej.

Rozdanie nagród odbyło się w obecności wiceprezesa d-ra Sachsa jako przewodniczącego sekcji handlowej komitetu propagandy i dyrekcji izby, przyczem w okolicznościowych przemówieniach podkreślono wyniki, które dała podjęta przez Izbę propaganda, zmierzająca do podniesienia konsumcji wyrobów krajowych.

Nagrody otrzymały firmy:

Iszą — firma „Soieries" II — E. Wistehube. III — firmy: „G. R. Schulc" „Kagan i Załkind" oraz „Bracia Rappaport".

Giełda pieniężna.

Waluty — dewizy.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty były małe, przy tendencji dla dewiz niejednolitej. Notowano: dolar gotówkowy 9.88 i pół, frank francuski 35.02 i jedna czwarta, Belgja — 124 i pół, Holandja— 358 i pół, Nowy Jork — 8.911, Paryż — 35.02 i jedna czwarta, Praga 26.46 i trzy czwarte oraz 26.46 i jedna czwarta, Stokholm — 239.66, Szwajcarja — 172,83, Wiedeń — 125, 91, Włochy — 46.74, Berlin w obrotach międzybankowych — 212.76, rubel złoty — 4.60, srebrny — 1.75, bilon — 0.75, i czerwoniec 11.40, bez odbiorców. — Akcje. Na rynku akcyjnym obroty były minimalne. Notowania pozostały prawie bez zmian. Zwyżkował jedynie Bank Polski. Notowano: Bank Polski — 167 — 168 i pół, Bank Dyskontowy — 116, Bank Zw. Spółek Zarobkowych — 72 i pół, Lilpop — 25, Haberbusch — 105 i Spirytus — 23. Papiery Procentowe. W grupie papierów procentowych obroty były małe, a tendencja ospała. Notowano: 4 proc. pożyczka inwestycyjna — 112, 5 proc. pożyczka konwersyjna — 55 i pół., 7 proc. pożyczka stabilizacyjna — 87, 10 proc. pożyczka kolejowa — 102 i pół, 8 proc. obligacje T-wa Kred. Przemysłu Polskiego — 85, 7 proc. L.Z. ziemskie dolarowe — 76, 4 i pół LZ. ziemskie — 55.75 — 56, 4 i pół proc. LZ. m. Warszawy — 55.75, 5 proc. LZ. Warszawy — 58 i pół 8 proc. LZ. m. Warszawy — 76—76.75, 8 proc. LZ. m. Częstochowy — 68 i pół., 8 proc. LZ. m. Łodzi — 71,6 proc. obligacje m. Warszawy z r. 1926 — 58 i pół. Drobne, a nienotowane tranzakcje zawarto dolarówką po 64.75, 6 proc. pożyczka dolarowa — 76 i pół, 4 i pół proc. LZ. m. Łodzi — 54 oraz 5 proc. LZ. m. Siedlec — 50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie wobec małej podaży zbóż chlebowych, tendencja była mocniejsza. Głównie zwyżkowało żyto, pszenica i mąka. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 18.50 — 19.50, pszenica 43—44, owies jednolity 17.50 — 19, jęczmień na kaszę 19 — 20, jęczmień browarny — bez obrotów, mąka pszenna luks. 76—81, mąka pszenna 4/0 — 66 — 71, mąka żytnia p/g typu przepisowego 36—37, otręby pszenne szale 18,—19, otręby pszenne średnie 16—17, otręby żytnie 8.50—9.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 21 czerwca. — Bawełna amerykańska zamknięcie: czerwiec 7.27, lipiec 7.22, sierpień 7.12, wrzesień 7.07 październdzik 7.03, listopad 7.04, grudzień 7.05, styczeń 7.08, luty 7.11, marzec 7.16, kwiecień 7.18, maj 7.22, loco 7.76.

Liverpool. 21 czerwca — Bawełna egipska, zamknięcie: lipiec 11.32, październik 11.37, grudzień 11.47, styczeń 11.48, marzec 11.63, maj 11.73, loco 12.26.

Nowy Jork, 21 czerwca — Bawełna amerykańska: zamknięcie: październik 12.97, listopad 13.05 grudzień 13.14—17 styczeń 13.17-18, luty 13.28, marzec 13.39 kwiecień 13.45, maj 13.92, kontrakty maj 13.50, czerwiec 13.60, lipiec 13.20, sierpień 13.30, wrzesień 13.26 październik 13.34 listopad 13.43, grudzień 13.50, loco 13.70.

Nowy Orleans, 21 czerwca — Bawełna amerykańska, zamknięcie: październik 13.00, listopad 13.13—15, styczeń 13.14, marzec 13.99 loco 12.37.

Dr. med.
FELDMAN
Akuszerja i choroby kobiece
Rzgowska 5, tel. 191-08
Przyjmuje od 3—5, w „Lecznicy" ul. Piotrkowska 62 od 5.30—7.30 wiecz

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja jamy ustnej i szczęk
regulacja zębów
gabinet rentgeniczny
ordynuje 3—7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 114-20

Na zabawy ogrodowe!

Lampiony
Girlandy
Serpentyny
Konfetti
Ognie Bengalskie
w wielkim wyborze poleca
A. I. Ostrowski
Piotrkowska 55

BROWNING Kal. 7 № 12
Broń postrachowa bez pozwolenia


Ostatnia Nowość!
Wiele osób wyraziło życzenie posiadać większy pistolet kal. 7 mm. na naboje centralnego ognia obecnie już mamy do wysyłki pocztą bez żadnych pozwoleń taki 6-cio strzałowy automat. Jedyna obrona od złodziejów Cena Zł. 45.— Naboje pud. 4 zł. futerał 3 zł., oliwa i szczotka 2.50 przesyłka 2 zł. Zadatek 5 zł.
Nowość! Latarki elektryczne angielskie do rowerów, z reflektoram samochodowym, srebrzonym, szkło karbowane 80-milim. baterje mokre trzykomórkowe, samoodnawiające się świecą z do 4-ch miesięcy na odległość 200-tu kroków; po zdjęciu ze sprężyn i otwarciu rączki nadają się do domowego użytku. Cena całości 12 zł., przesyłka 2 zł., zapasowa baterja 1 zł., żarówka 1 zł.
Latarka taka sama ręczna na letniska, do majątku, dla policji, do kopalni, dla straży pogranicznej cena 10 zł.
Dużo podziękowań. — Wyciąć i zachować.
Składnica broni, amunicji i przyborów sportowych T. FALKOWSKI, Warszawa, ulica Widok Nr. 22/116.

Pokój lub dwa ogródek
wejście z klatki schodowej do wynajęcia Wiadomość w Biurze „Bip", Piotrkowska 93 m. 9 front

OGŁOSZENIE.
Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Szyja Rybak" na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami usprawiedliwiającemi ich należności przed nim — w kancelarji — jego przy ul. Przejazd 40 w Łodzi w godzinach od 5 do 7 wiecz. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.
Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 K. H. odbędzie się w dniu 16 sierpnia 1930 roku o godz. 10 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale Handlowym przy Placu Dąbrowskiego pokój Nr. 15.
Syndyk tymczasowy
adwokat JERZY GRELL
Łódź, ul. Przejazd 40, telef. 108-56.

KURSY KOSMETYCZNE D-ra Marji Lewinsonowej
CEGIELNIANA 6, front I p.
Informacje i zapisy codziennie wiecz od 10—8

OGŁOSZENIE.
Syndyk tymczasowy upadłości „Kazimiery Tomaszewskiej", firmy „Marja Wolf, Restauracja" oraz Marji Wolfowej niniejszym zawiadamia wierzycieli powyższych upadłości, że zgodnie z zarządzeniem p. Sędziego Komisarza drugi termin sprawdzenia wierzytelności wyznaczony został na dzień 26 czerwca r. b. o godz. 12 i pół w południe w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5.
Syndyk tymczasowy upadłości:
A. adw. MIECZYSŁAW SARNA.

Wody Mineralne
naturalne
świeżego wiosennego czerpania
poleca
Apteka
St. HAMBURGA i S-ki
Łódź, Główna 50,
Tel. 218-61.

Doktór
Sonnenberg
choroby skórne i weneryczne
Zielona 8a
Przyjmuje od 12.30 do 1.30 i od 4.30 do 6.30 p. p.

Lekarz - dentysta
B. MARKUS-HUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121—23
Godz. przyjęć 3—7

Na sprzedaż.
Wytwórnia gotowych lakierów, pokostu, terpentyny i artykułów technicznych
położona w centrum jednego z najładniejszych miast Wielkopolski, 35 tysięcy mieszkańców. Wszelkie wyższe szkoły, komunikacja głównej kolei w wszystkich kierunkach. Własne zabudowania, place budowlane, konie, samochód. Stała pierwszorzędna klijentela. Obrót 300 tysięcy. Kalkulacja 100 do 150 proc. Każdy produkt wyłączną specjalnością bez konkurencji. Przedsiębiorstwo w pełnym biegu. Gotówki potrzeba 50 do 60 tys. zł. Z powodu choroby właściciela na sprzedaż ew. przyjmę wspólnika czynnego. Fachowość nie potrzebna. Zgłoszenia do „Republiki" „Sprzedaż".

Za sprawną interwencję przy przeprowadzaniu likwidacji mojej polisy Tow.
„NEV-JORK"
wyrażam panu Sz. Goldmanowi (Wschodnia 36) serdeczne podziękowanie
L. Dubson, Narutowicza 30.

Lekarz-dentysta
poszukuje zastępcy lub zastępczyni na 1 miesiąc od 15 lipca. Oferty do administracji „Republiki" sub „R. R."

Wszystkich posiadaczy weksli firmy „BIOS" Zakątna 13 prosimy sgłosić się dziś 24.-6. o g. 8-ej wieczór pod wyżej wymieniony adres.

Doktór
Sołowiejczyk
Chor. skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 99
Tel. 144-92
Przyjmuje codziennie od 8—9 rano i 2—6 popołudniu 8—9 wiecz. oprócz niedziel i świąt.

Dr. med.
S. Neumark
Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcow
MONIUSZKI 5.
tel. 170—50
Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. i od 5-7 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
tel. 179-98
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5 w niedz. od 11-2 pp.
dla niezamożnych ceny lecznic

2 POKOJE
eleg. umebl. (razem lub oddzielnie) od zaraz do wynajęcia, ul Wschodnia 74, m 5 od 10—12 i od 4—6.

Kupno i sprzedaż

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152 8

RADJOAPARATY i części detektory komplet od zł. 25. Radiola", Piotrkowska 88, tel. 105-34. Najtaniej bo w podwórzu 1 7

SPRZEDAM mieszkanie 1 pokojowe z meblami przy ul. Kruczej 5 Wiadomość na miejscu od 9 — 11. Pawlakowa. 24

PLACE budowlane w Zgierzu przy ulicy Przybyłów do sprzedania. Informacje Zgierz ul Pierwszego Maja 3. 25

ŻARÓWKI najtaniej i największy wybór od 3 do 2000 wattów „Watt". Narutowicza 16, telefon 190-38. 24

Lokale

FRONTOWY słoneczny pokój umeblowany z balkonem z całodziennem utrzymaniem lub bez dla jednej osoby do oddania Gdańska 43, m. 5.

POKÓJ umeblowany z wejściem z korytarza dla jednej lub dwuch osób od zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, m. 38

POKÓJ frontowy z korytarza, umeblowany dla inteligentnego pana. Może być również na biuro od zaraz. Plac Dąbrowskiego 3. m 5, od 1—5. 26

MIESZKANIE 3—4 pokojowe komfortowo urządzone z kuchnią, łazienką wynajmę na czas dłuższy z powodu wyjazdu. Kościuszki 36 m. 16 24

2 POKOJE nadające się również na biuro do oddania. Narutowicza 24, m. 9 26

DO WYNAJĘCIA duży umeblowany elegancki pokój z wszelkiemi wygodami łazienką używalnością kuchni i obsługą, obejrzeć Południowa 39, I piętro, m 2. 24

POSZUKUJE umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem. Oferty sub „B. W." 24

ODSTĄPIĘ pokój umeblowany elegancki 1-sze piętro z wygodami Zamenhofa 6, m. 6. 24

ODDAM pokój umeblowany wejście z klatki schodowej telefon i wygody Kilińskiego 55 m. 51 front 24

POKÓJ lub 2, umeblowane, telefon, ew. dla małżeństwa do wynajęcia, Andrzeja 7, m 8 front. 26

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia 6-go Sierpnia 10 I p. front, m 14. 24

Letniska

IWONICZ, pensjonat „Zdrowie" dla dzieci, młodzieży i dorosłych, pokoje duże i słoneczne, elektryczność Wikt pierwszorzędny, freblanka. Inf. Goldwert, Skwerowa 8, I-sze piętro, front, od godziny 3—4.30. 31

CZARNIECKA Góra. Internat dla dzieci i młodzieży. Kierownictwo Szulamit Koznarka Opieka zapewniona. 29

PENSJONAT A Gajst dla dzieci i młodzieży szkolnej w Lutomiersku Zielona 10, otwarty. 24

Nauka i wychowanie

7-kl. SZKOŁA dla żydowskiej inteligencji
(ZAKŁAD FREBLOWSKI)
Kacenelson-Nachumow
ul. Pomorska № 20 (tel. 183-40).
Zapisy w g. od 4—7 pop.

Kancelarja przyjmuje zapisy chłopców i dziewcząt
w wieku szkolnym.
Do klasy przygotowawczej (A⁰) dzieci od 5½ lat.
Do przedszkola dzieci od 3—7 lat.

Język wykładowy w szkole i przedszkolu — **polski.**
Dla chłopców powiększony kurs hebrajskiego i przedmiotów religii żyd. pod kierownictwem J. B. Kacenelsona.
Dla dziewcząt rytmika, tańce, plastyka w zakresie szkół tanecznych pod kier. sił fachowych.

Dla dzieci **słabych** fizycznie oraz **niezamożnych**
popołudniowa szkoła — do 50% ulgi — popołudniowa freblówka

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta 2 1 fr. 30

STUDENTKA Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie udziela lekcji w zakresie 8-iu klas oraz 3-letniej szkoły handlowej Tanio. Dzwonić 7—8 wiecz. 187-44. 24

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

BACZNOŚĆ! Agentki Agenci losowi! Jedyna instytucja w Polsce sprzedaje 3 proc. pożyczkę budowlaną na raty. Zgłaszajcie się natychmiast w celu wykorzystania konjunktury. Dajemy możność zarobkowania większych kwot. Oferty wraz z fotografjami, Lwów, Skrytka pocztowa 237. 27

POTRZEBNI subjekci damski i męski oraz uczeń do zakładu fryzjerskiego M. Kunka, Południowa 12. 24

ZDOLNA biuralistka poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posady biurowej Włada polskim i niemieckim w słowie i piśmie, pisze na maszynie. Posiada pierwszorzędne referencje Oferty sub „2111". 30

PIENIĄDZE zarobić może każdy pobocznie poza swą pracą stałą jeżeli się podejmie sprzedaży artykułu przynoszącego wielkie korzyści konsumentowi i sprzedającemu od 10 zł. i więcej dziennie a także potrzebni sprzedawcy domokrążni. Drewnowska 37, m. 28 od godz. 6 pp oficyna II piętro. 24

POTRZEBNA manicurzystka do zakładu fryzjerskiego Brzezińska 26 od zaraz. 24

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz, Narutowicza 29. 24

POSZUKIWANI zdolni zastępcy do pokupnego artykułu, zarobek 40 zł dziennie. Zgłoszenia: Aleja 1-go Maja 19, m. 8, od 10—12 i od 3—6 24

MANICURZYSTKA oraz pracownik fryzjerski potrzebni od zaraz Cegielniana 62, Korn. 24

POTRZEBNA zdolna panienka umiejąca szyć do pralni. ul. Lutomierska Nr. 9 24

POTRZEBNY chłopiec do fryzjera natychmiast czysty i solidny, Południowa 15. 24

Rozmaite

DNIA 20. 6 po drodze z kaliskiego dworca w tramwaju zaginęła teka bronzowa z bielizną, książkami, rękopisami książką wkładkową P.K.O. itd. Proszę o zwrot u stróża Kilińskiego 116, za odpow. wynagrodzeniem 24

RADJOPOGOTOWIE 183-40. Pomorska 20, wszelkie zlecenia radjowe do 9 wieczór. 28

MŁODA pani przyjmie inteligentną osobę na mieszkanie i wyda obiady dla 2 inteligentnych osób. Łaskawe oferty pod „Spokój". 24

Zagubione dokum.

ZAGUBIONO matrykułę żydowskiego gimnazjum na imię Izraela Spiro. 24

KUPISZ Stanisław, Tomaszów Wesoła 19 zagubił książeczkę wojskową rocznika 1903 26

ZAGINĘŁY 2 weksle bezterminowe po 50 zł. wystawca Adolf Wejdeman. Weksle unieważnia Siwiak Tadeusz. Karolewska 22. 24

SYPNICKA Marja, 6-go Sierpnia nr. 40 zgubiła legitymację wyd przez P. U. P. P. za Nr. 38563. 24

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

50 zł. NAGRODY!!!
W niedzielę, dnia 8-go czerwca
zgubiono
w konstantynowskim lesie
srebrną papierośnicę
z 2-ma złotemi monogramami: L. R P. i L. R na kopercie i z wygrawerowanemi wewnątrz datami: 11 4 926 r. i 11. 4. 30 r.
Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowej za powyższem wynagrodzeniem Waryńskiego 11, m. 8 (Koziny) L. Porczyński.

Place z bocznicą
do wydzierżawienia ewent. sprzedania. Zgłoszenia Narutowicza 35 m. 11.

PATEFON szafkowy szwajcarski, mahoniowy o 2-ch sprężynach sprzedam tanio. Kilińskiego 83, front.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smolski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 54